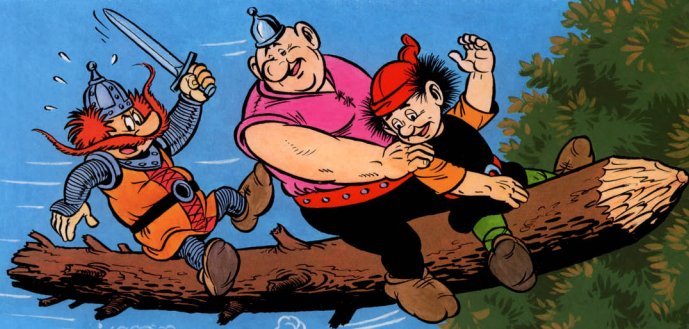


# KAJKO i KOKOSZ

Christa

## Szkola latania



**KAKO i  
KOKOSZ**

# *Szkota latawnia*



**Janusz Christa**

## **Albumy z serii KAJKO I KOKOSZ:**

ZŁOTY PUCHAR

SZRANKI I KONKURY

WOJE MIRMIŁA

**SZKOŁA LATANIA** (Egmont 2003)

WIELKI TURNIEJ

**NA WCZASACH** (Egmont 2003)

**ZAMACH NA MILUSIA** (Egmont 2003)

SKARBY MIRMIŁA

**CUDOWNY LEK** (Egmont 2003)

**FESTIWAL CZAROWNIC** (Egmont 2003)

**DZIEŃ ŚMIECHAŁY** (Egmont 2003)

W KRAINIE BOROSTWORÓW

MIRMIŁ W OPAŁACH

URODZINY MILUSIA

**CZARY  
MARY**

Copyright © J. CHRISTA/EGMONT POLSKA 2003

Pierwsze wydanie albumu „Szkoła latania”  
miało miejsce na łamach „Świata Młodych” w 1975 roku.

Klub Świata Komiksu – album 235

Scenariusz i rysunki: Janusz Christa

Redaktor naczelny KŚK: Tomasz Kofodziejczak

Redaktor serii: Artur Szejter

Przygotowanie do druku: POZYTYW

Koordinacja produkcji: Cezary Wolski

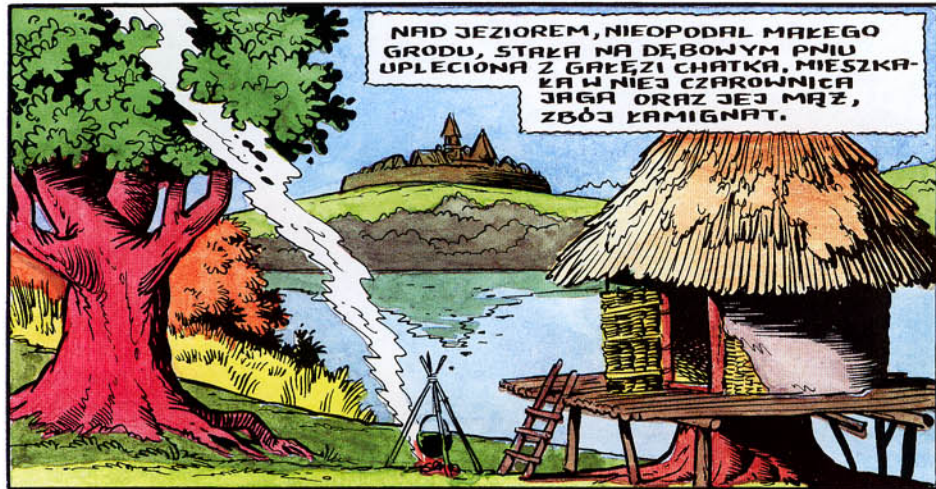
Wydawnictwo Egmont Polska, ul. Dzielna 60, 01-029 Warszawa

Tel.: (0-22) 838 41 00, e-mail: sk@egmont.pl

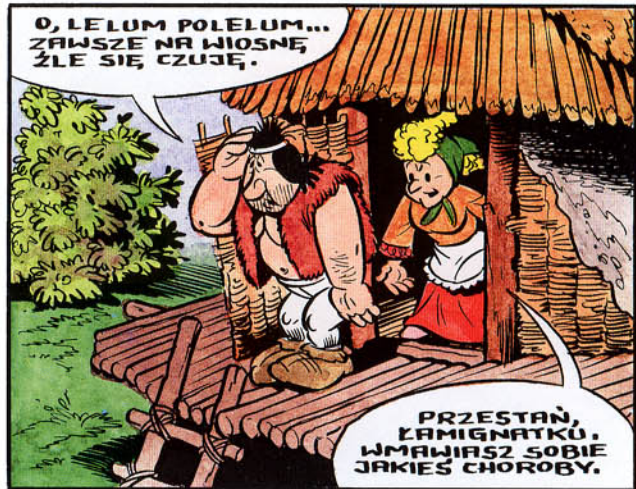
ISBN 83-237-9606-8

Druk: PWP „Gryf” Ciechanów

Informacje o wszystkich albumach wydawanych przez Egmont Polska można znaleźć w piśmie „Świat Komiksu”  
oraz na stronie internetowej: [www.egmont.pl/ksk](http://www.egmont.pl/ksk)

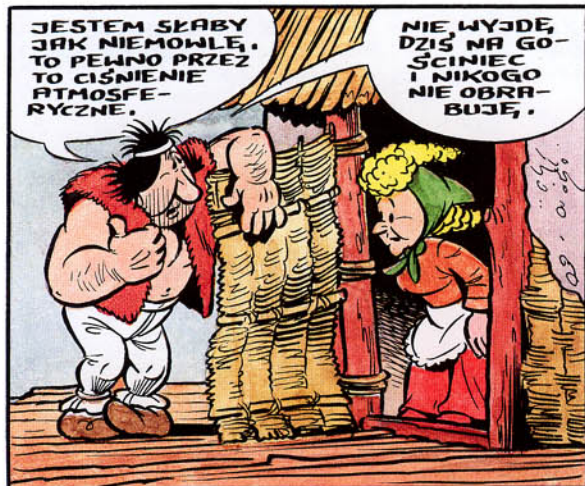


NAD JEZIOREM, NIEOPODAŁ MAKEGO GRODU, STAJĄ NA DĘBOWYM PNIEU UPLECIONA Z GĄSZI CHATKA, MIESZKAŁA W NIEJ CZAROWNICA JAGA ORAZ JEJ MĄŻ, ZBÓJ ŁAMIGNAT.



O, LE LUM POLELUM... ZAWSZE NA WIOSNĘ, ZŁE SIĘ CZUJĘ.

PRZESTAŃ, ŁAMIGNATKU, WMAWIASZ SOBIE JAKIEŚ CHOROBY.



JESTEM SŁABY JAK NIEMOWLE, TO PEWNO PRZEZ TO CIŚNIENIE ATMOSFERICZNE.

NIE WYJDE, DZIS NA GOŚCINIEC I NIKOGO NIE OBRABUJĘ.



WSTYDŹ SIĘ, SPRAWISZ ZAWÓD UBOGIM, KTÓRZY OCZEKUJĄ TWEGO WSPARCIA.



TO PRAWDA, ŻE ODDAJĘ, IM TO, CO ZABIORE BOGATYM, LECZ DZIS BRAK MI SIŁY, BY UDŹWIGNĄĆ MACZUGĘ.



CZY WIE-RZYSZ W MOJE KWALIFIKACJE?

O TAK, JAGO, JESTEŚ NAJLEPSZĄ CZAROWNICĄ NA ŚWIECIE,



ZARAZ PRZYWRÓCĘ CI SIŁY, MUSISZ PATRZEĆ MI W OCZY I UWAGNIE SKUCHAĆ MOICH ZAKŁĘC.

WIEDZIAŁEM, ŻE MI POMOZESZ.



DAJĘ CI TĘ, OTO CZARODZIEJSKĄ FUJARKE, KTÓRA NIE SKYSZAKA NI SZUMU WODY, NI PIANIA KOGUTA.

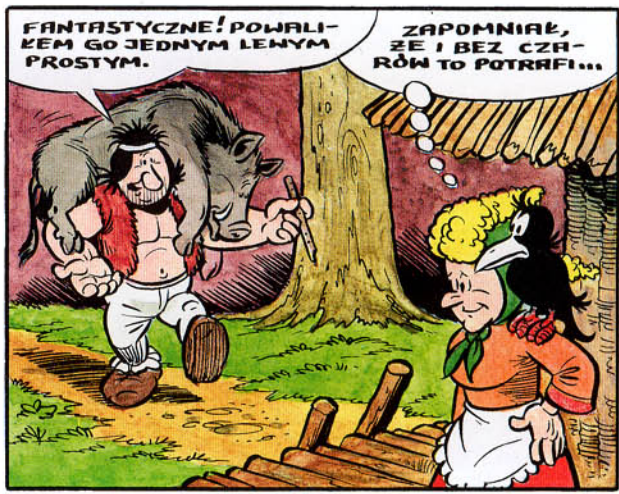
KRA!



JEST W NIEJ ZAKŁĘTA MOC, KTÓRA DA CI OLBRYMIĄ SIŁĘ, NIE WOLNO CI SIĘ Z NIĄ NIGDY ROZSTAWAĆ, A PRZED KAŻDYM ZADANIEM MUSISZ W NIĄ ZADĄĆ.

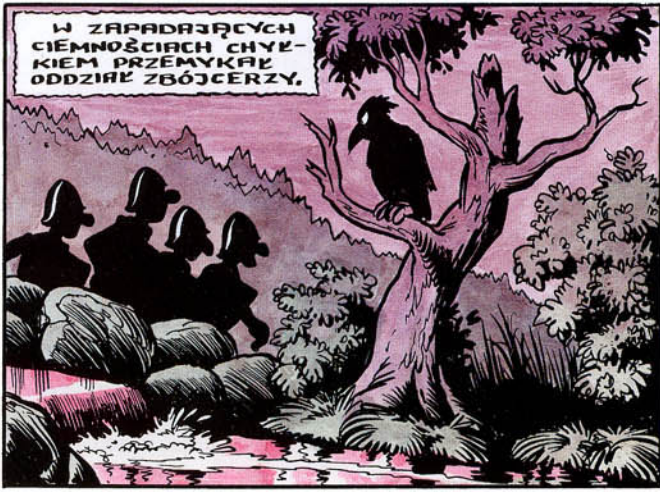
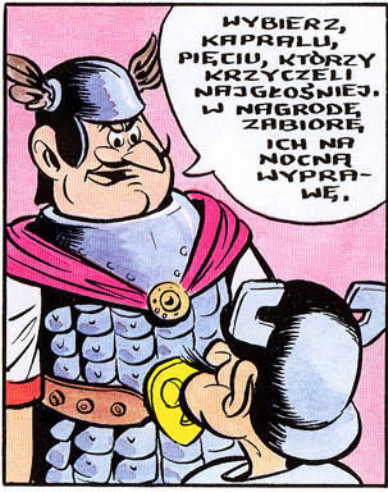
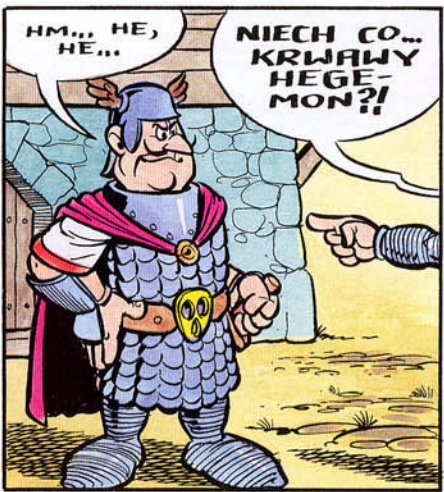
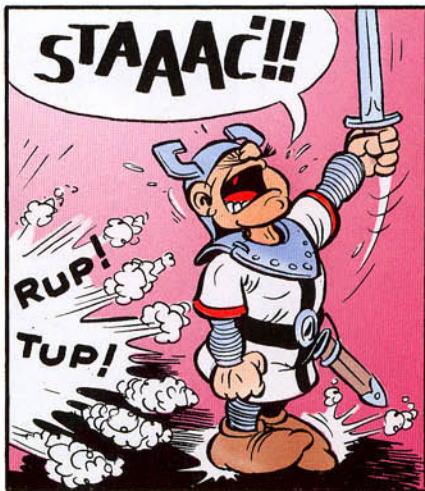
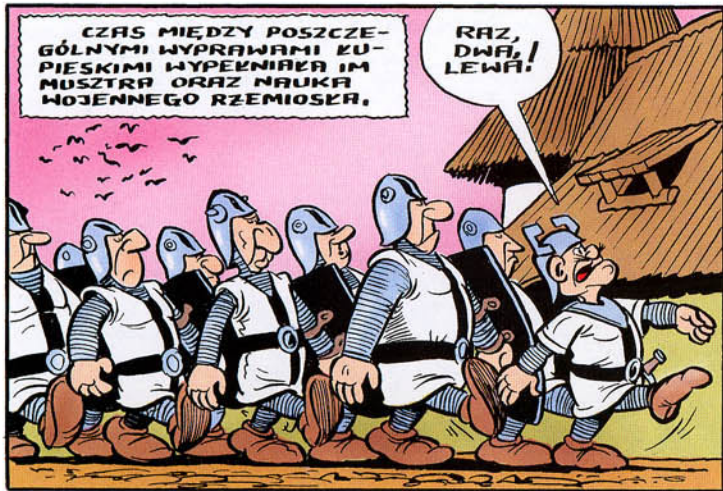
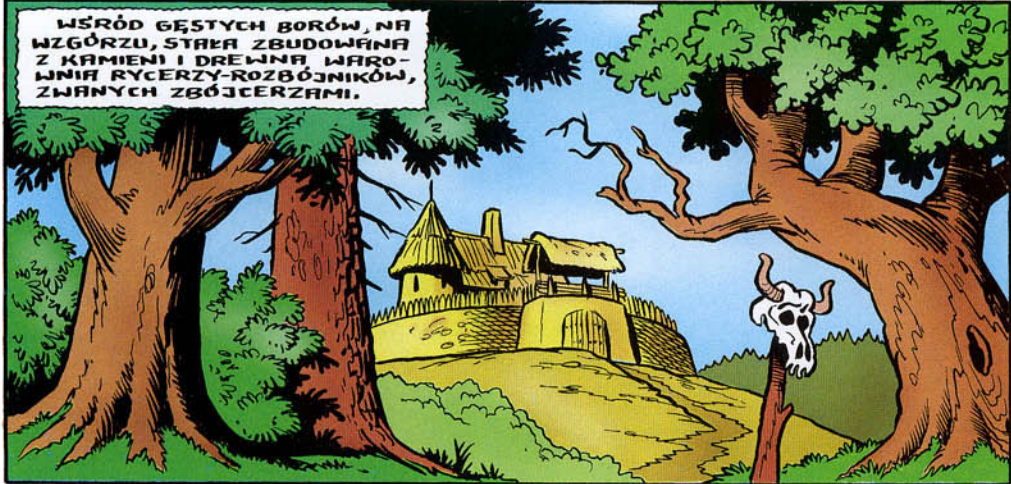


KRRA! CO ZA OKRRRO-PNE TONY!



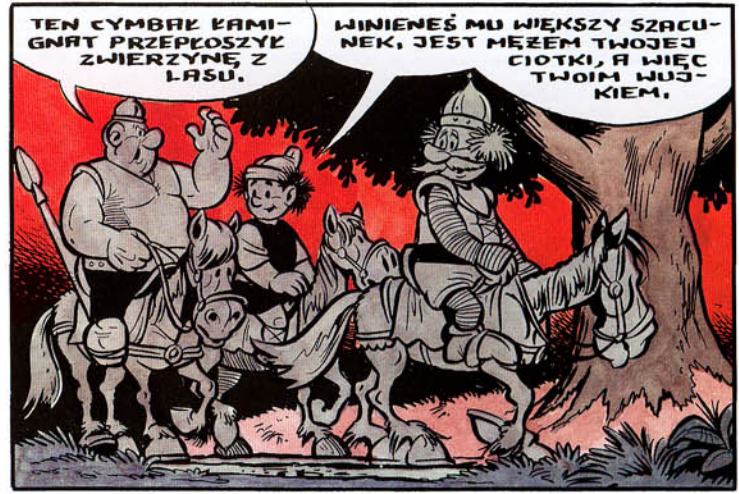
FANTASTYCZNE! POWALIŁEM GO JEDNYM LENYM PROSTYM.

ZAPOMNIAŁ, ŻE I BEZ CZARÓW TO POTRAFI...





KASZTELAN MIRMIAK WRACAŁ Z POŁOWANIA ZE SWYMI NIEODRĄCZNYMI NOJAMI, KAJKIEM I KOKOSZEM, ROBIŁO SIĘ CIEMNO.



TEN CYMBAL KAMIENIAT PRZEPŁOSZYŁ ZWIERZYŃĘ Z LASU.

WINIENIĘ MU WIĘKSZY SZACUNEK, JEST MEZEM TWOJEJ CIOTKI, A WIĘC TWOIM WUJKIEM.

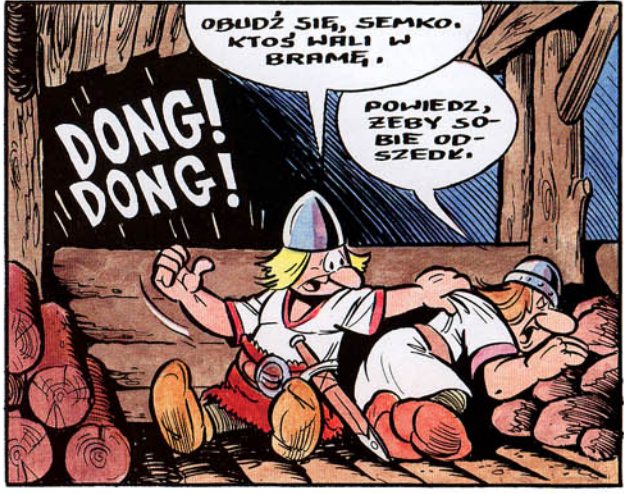


PADAM ZE ZMĘCZENIA, LECZ NA SZCZĘŚCIE GRÓD JUŻ NIEDALEKO.



KASZTELANIE, CZY POWIEDZIAŁEŚ SWĘJ ZONIE LUBAWIE, BY CZEKAŁA NA NAS Z OBITĄ WIECZERĄ?

KOKOSZOWI TYLKO JEDZENIE W GŁOWIE.



OBUDŹ SIĘ, SEMKO. KTOŚ WALI W BRAMĘ.

DONG!  
DONG!

POWIEDZ, ŻEBY SOBIE ODSZEDŁ.



TO JAKIŚ UPARCIOCH,

UUUFF... WIĘC ZRÓBMY, CO DO NAS NALEŻY I SPYMY DAŁEJ.

DONG!!  
DONG!!



DWADZIEŚCIA KAMIENI CHYBA WYSTARCZY?

WARTO BY CISNĄĆ CHOĆ JEDNĄ BELKĘ.

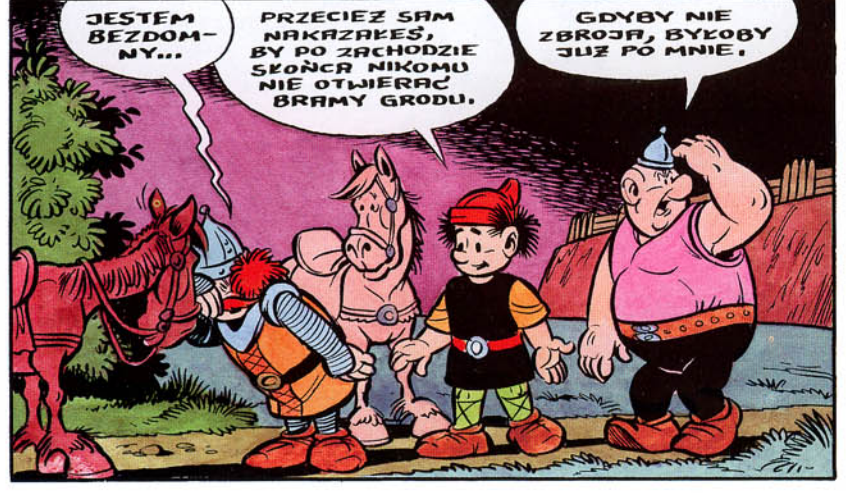


O, SZELMA! TO TAK NA SWEGO KA? SZTELANA?!

W NOGI!

PAM! POF!

PLAF!



JESTEM BEZDOMNY...

PRZECIEZ SAM NAKAZAŁEŚ, BY PO ZACHODZIE SŁOŃCA NIKOMU NIE OTWIERAĆ BRAMY GRODU.

GDYBY NIE ZBROJA, BYŁOBY JUŻ PO MNIE.



SEMKO, ZDRZE MI SIĘ, ŻE SKY-SZAKEM GŁOŚ NASZEGO KASZTELANA.

EEE TAM... PEWNO JAKIŚ CZAROWNIK LUB IMITATOR.

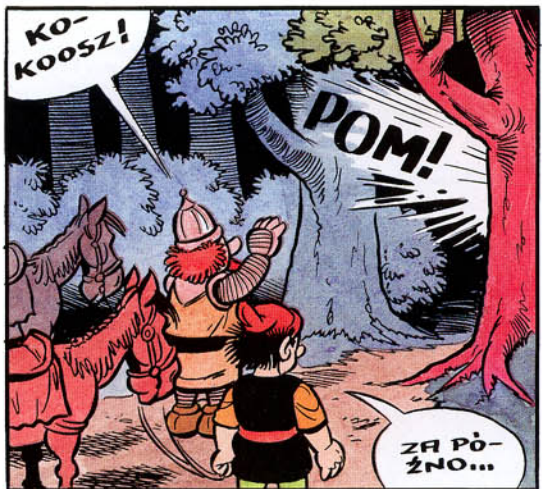


RUSZAMY DO CHATY MOJEG  
CIOTKI JAGI! TAM DOCEKAMY  
SWITU, AZ OTWORZA BRAME,  
GRODU.



UWAGA,  
TU TRZEBA  
ZSIASC Z  
KONI.

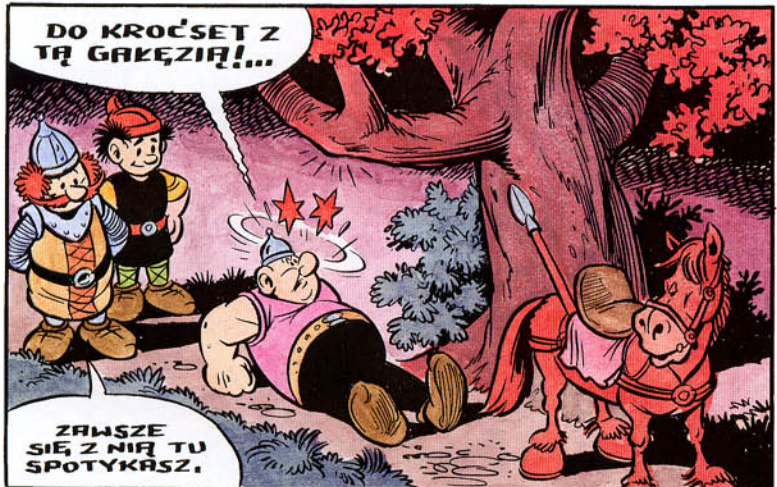
KOKOSZ JAK  
ZWYKLE  
LEKCEWAZY  
ZNAKI DRO-  
GOWE,



KO-  
KOOSZ!

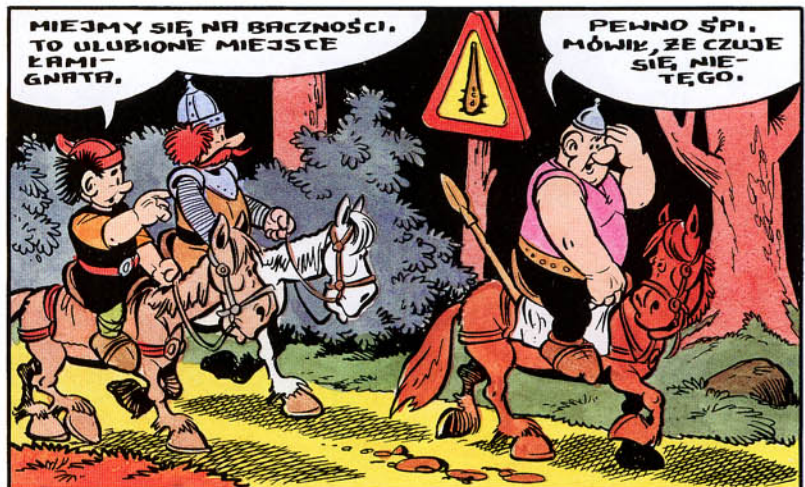
POM!

ZA PÓ-  
ŻNO...



DO KROĆSET Z  
TĄ GAKĘZIĄ!...

ZAWSZE  
SIĘ Z NIĄ TU  
SPOTYKASZ,



MIEJMY SIĘ NA BACZNOŚCI.  
TO ULUBIONE MIEJSCE  
KAMI-  
GNATA.

PEWNO ŚPI,  
MÓWIŁ, ŻE CZUJE  
SIĘ, NIE-  
TEGO.



SKYSZE  
DŹWIĘKI,  
FUJARKI.

ZA MNĄ! NIC NAM  
OD ZBÓJA KAMI-  
GNATA NIE  
GROZI.

TURLIII...



KUP!  
CUP!  
PAF!



JAGA MIAŁA RACJE, LELUM  
POLELUM... TA FUJARKA  
DAJE MI WIELKĄ SIŁĘ.

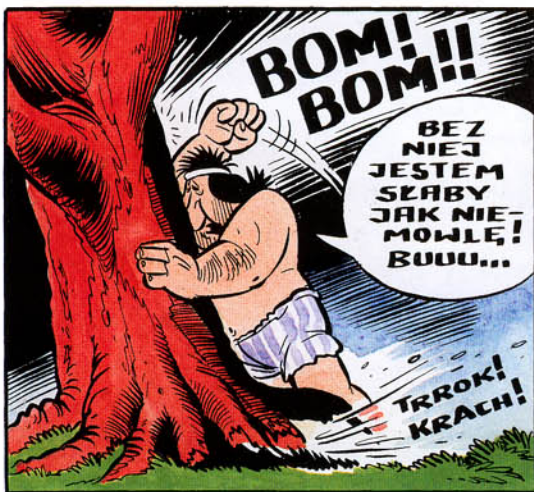
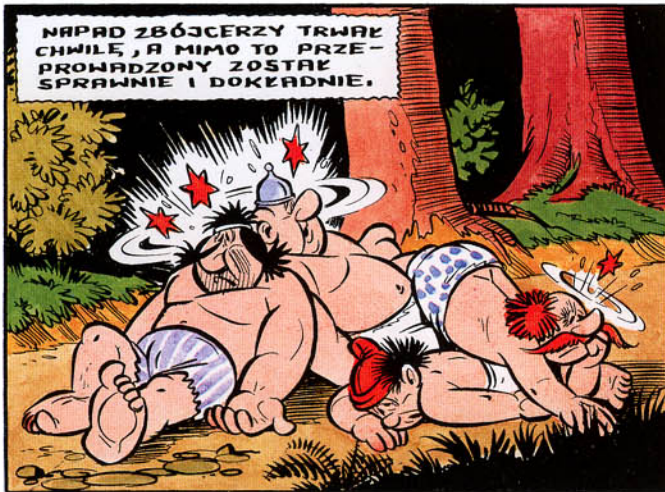
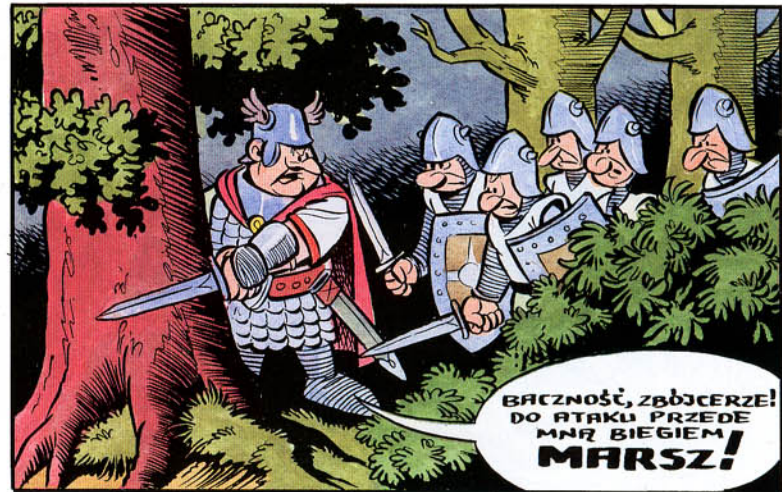


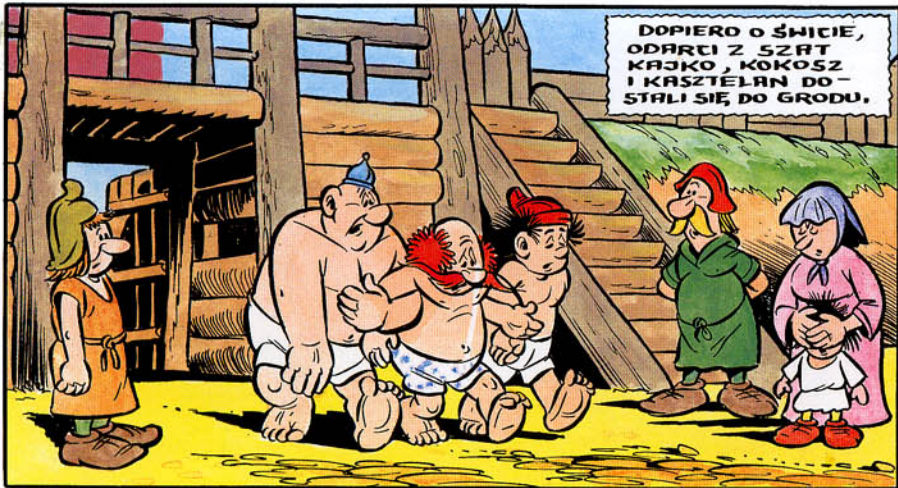
TO JUŻ DRUGI RAZ!!  
CO TO MA ZNACZYĆ, HULTAJU?!  
POZWOLIŁEM CI NAPADAĆ NA  
MNIĘ TYLKO RAZ  
W MIESIĄCU!!

PRZEKRO-  
CZYŁE PLAN...

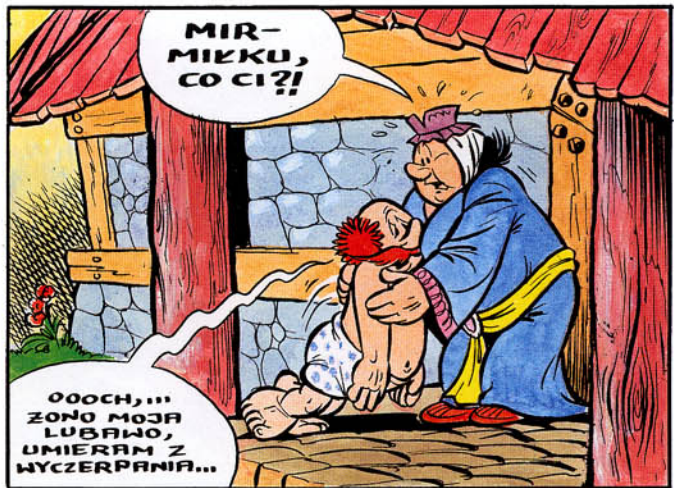


PAN KASZTELAN?  
KAKKO? KOKOSZ??...  
DOBRY WIECZÓR. CO ZA  
SPOTKANIE! NIE  
POZNAŁEM WAŚ.





DOPIERO O ŚWICIE,  
ODARCI Z SZAT  
KAJKO, KOKOSZ  
I KASZTELAN DO-  
STALI SIĘ DO GRODU.



MIR-  
MIKU,  
CO CI?!

OOOCH,!!!  
ŻONA MOJA  
LUBAWO,  
UMIERAM Z  
WYCZERPANIA!!!



DAM CI GORĄCEJ POLE-  
WKI PIWNEJ, TO WNET  
WYZDROWIEJESZ.

NIC MI JUŻ NIE  
POMOŻE, POSADŹ  
ORCHIDEĘ NA  
MOIM GROBIE.



JAK ZWYKLE, DRAMA-  
TYZUJESZ, INNI JUŻ  
NIE RAZ CZEKALI DO  
RANA NA OTWAR-  
CIE BRAMY.



CO MÓ-  
WISZ?!!



SAM ROZKA-  
ZAKES, BY  
NIE OTWIERA-  
NO JEJ PRZED  
WSCHODEM  
SKOŃCĄ.

UTRUDZENI  
WĘDRZCY,  
SPÓZNIENI  
I GŁODNI  
PODRŹNI,  
BIEDNE DZIA-  
TECZKI!!!



DO-  
KĄD?!

NIECH MÓJ PER-  
KUSISTA WZEWIE  
LUD NA DZIE-  
DZINIEC!!!



SŁUCHAJCIE, MIE-  
SZKANCY NASZEGO  
GRODU! KASZTELAN  
MIRMIK OGLASZA  
SWÓJ NOWY  
ROZKAZ!

BOM!  
BOM!  
BOM!



OD DZIŚ ZABRANIAM  
ZAMYKAĆ BRAMĘ!  
NIECH ZAWSZE  
DLA WSZYSTKICH  
STOI OTWOREM!



WIADOMOŚĆ TE WZIELI DO SIEBIE  
TAKŻE CI, ZA KTÓRYMI NIKT W  
GRODZIE NIE TĘSKNIŁ.

W CYWILU  
NIKT NAS  
NIE POZNA.

OPANUJEMY  
I OGRABIMY  
ICH GROD.

RAZ, DWA,  
LEWA!



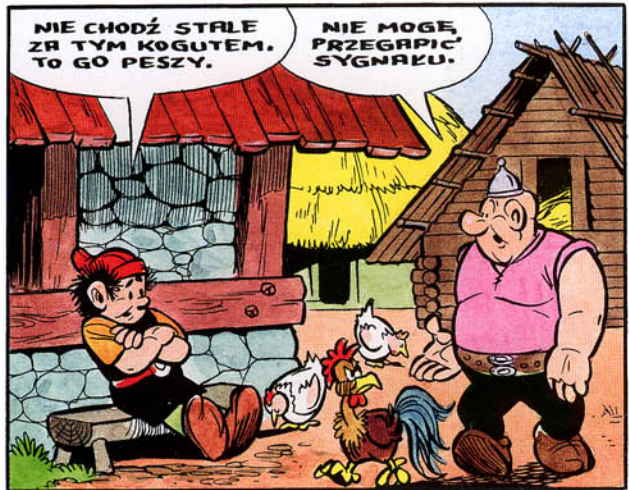
UWAGA! JESZCZE RAZ POWTÓRZE, ZADANIA! ABY ZAKAMAĆ ICH DUCHA BOJOWEGO, PIERWSZA GRUPA MUSI SZYBKO ZDOBYĆ KLUBO-GOSPODĘ.

BA-! CZNOŚĆ!



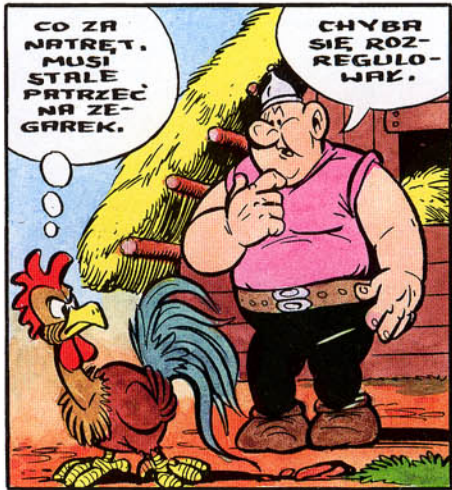
NAJWIĘKSZY ODDZIAŁ OPRANUJE DWÓR KASZTELANA, A RESZTA WYMYCIE CHATY Z WSZELAKIEGO DOBRA, JAKIE KAMIGNAT ROZDAŁ UBOGIM!

GENIALNY PLAN.



NIE CHODŹ STAŁE ZA TYM KOGUTEM. TO GO PESZY.

NIE MOGĘ PRZEGAPIĆ SYGNAKU.



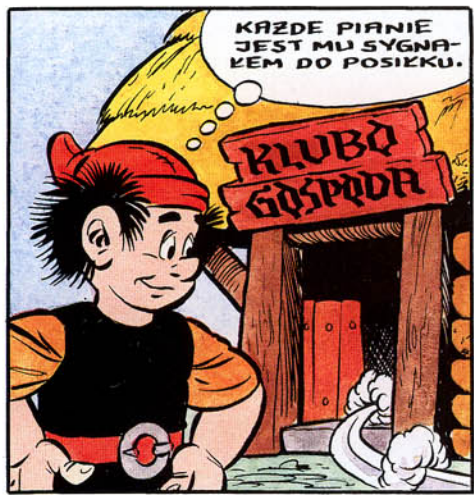
CO ZA NATRĘT. MUSI STAŁEC NA ZEGAREK.

CHYBA SIĘ ROZREGULUJE.

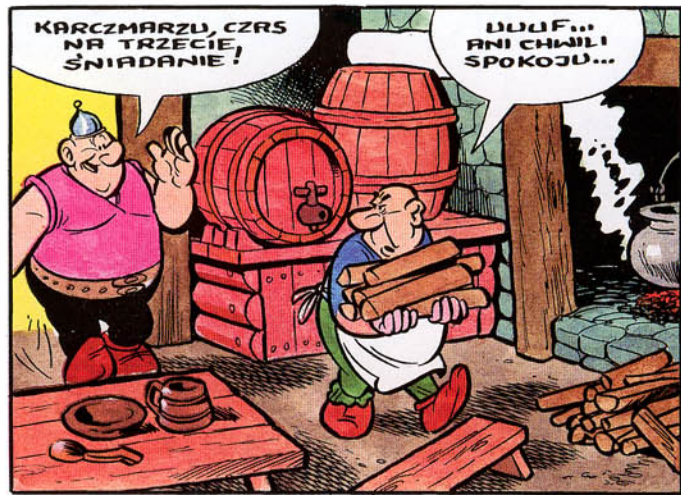


KUKURY-KUUU!!

HE, HE! DZIEWIĄTA PIĘTNAŚCIE!



KĄDZE PIANIE JEST MU SYGNA- KEM DO POSIEKKU.



KARCZMARZU, CZAS NA TRZECIE! ŚNIADANIE!

DUUF... ANI CHWILI SPOKOJU...



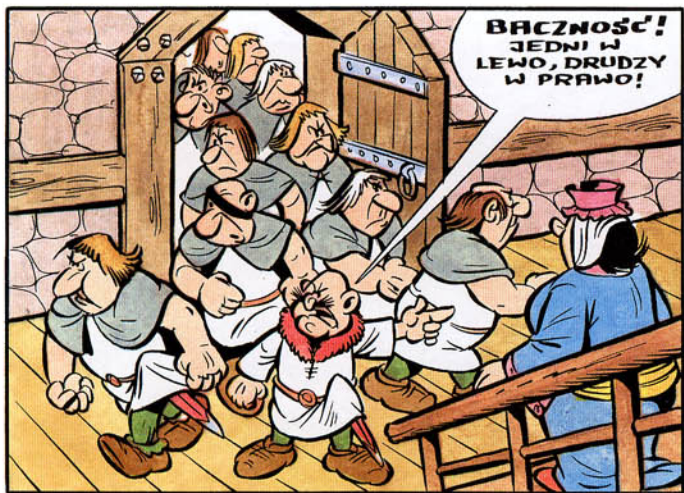
O, JAKAŚ GROMADA OBCYCH MASZERUJE DO DWORU MIRMIKA.



STĄC! KIM JE-?! STĘSCIE?!

GOŚCIE DO KASZTELANA MIRMIKA.

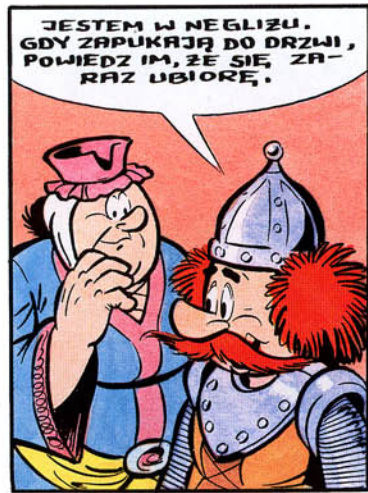




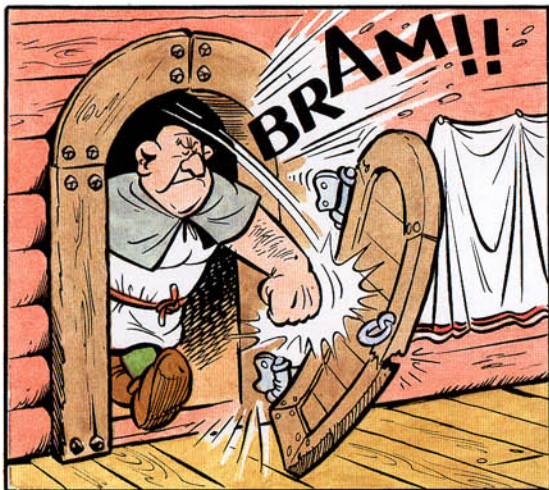
BACZNOŚĆ!  
JEDNI W  
LEWO, DRUDZY  
W PRAWO!



MIRMIKCU,  
MAMY GO-  
ŚCI!



JESTEM W NEGLIZU.  
GDY ZAPUKAJĄ DO DRZWI,  
POWIEDZ IM, ŻE SIĘ ZA-  
RAZ UBIORĘ.



**BRAMI!!**



MĄŻ...  
SIĘ ZARAZ...  
UBIERZE...

WITAMY!  
RZADKO  
KTOŚ  
NAS  
ODWIEDZA.



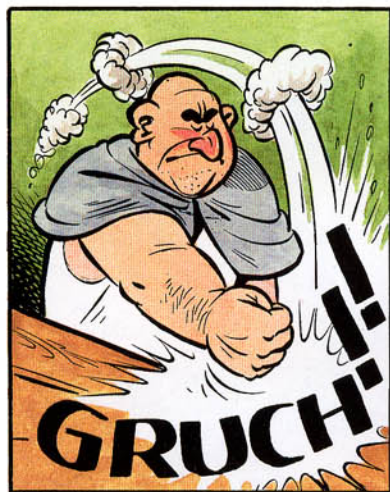
SIADAJCIE, PRZYJMIE-  
MY WAS CZYM CHATA  
BOGATA.

PODAJ KASZĘ,  
Z GRZYBKAMI.  
NICZEGO NIE  
ZAKUJ.



CO? KASZA?! MA TU  
ZARAZ STANĄC  
WASZA KASZA  
ZE SKAR-  
BAMI  
I DEWI-  
ZAMI!

DLA  
PODKRĘŚ-  
NIA WAGI  
MOICH SŁÓW,  
SIKACZ PÁL-  
NIE PIĘŚCIĄ  
W STÓK.



**GRUCH!**



**BAK-  
WAN!**

CZY PA-  
NOWIE SĄ  
Z NAJWYŻ-  
SZEJ  
KOMNATY  
KONTROLI?

NADWYŻKI  
FINANSO-  
WE ODDAJĘ  
KAMIGNA-  
TOWI.



DOŚĆ TYCH ZAR-  
TÓW! BACZNOŚĆ!  
TO JEST NAPAD!  
JESTEŚMY  
ZBÓJCE-!!  
RZAMI!!



A JA JESTEM KAJKO,  
RYCERZ I PRZYJACIEL  
KASZTELANA  
MIRMIEA...

J. Chrystof



STĄC!  
ANI KRO-  
KU!!

KĄJKO,  
NIE DAMY  
RADY  
CĄKEJ  
BANDZIE.

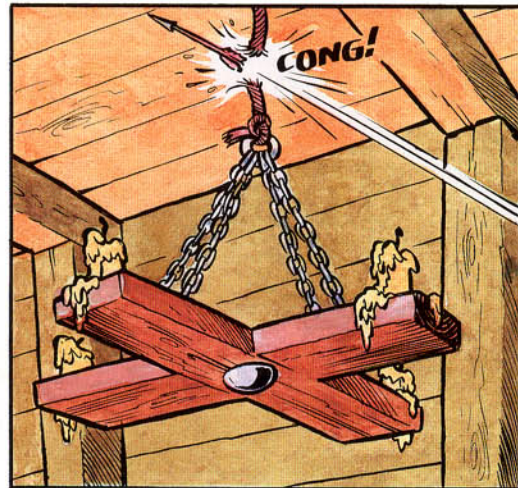
BACZNOŚĆ!  
CZY BOICIE SIĘ  
TEGO JEDNEGO  
CHRYSTKA?!!



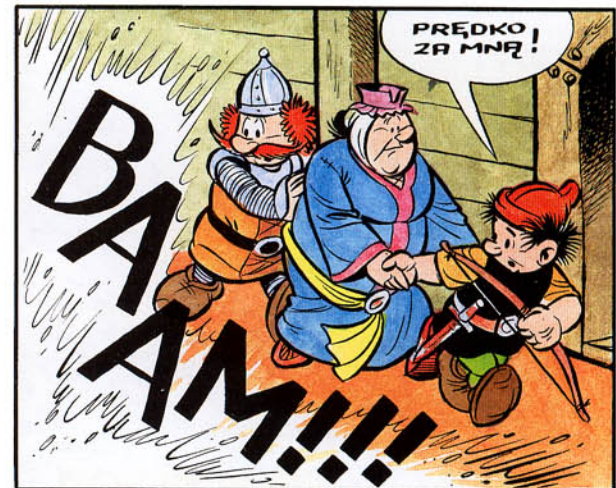
ZBÓJCERZE  
NIE LĘKAJĄ SIĘ  
NIKOGO!!!



WIĘC DO ATAKU  
I NA PŁASTERKI  
ICH!!...



CONG!



PĘDKO!  
ZA MNĄ!

BAM!!!



ZA NIMI!!  
NIE BYŁO  
ROZKAZU!!  
SPOCZNIJ!!



DONG!  
KLACH!

DRUGA GRUPA ZBÓJ-  
CERZY PRZYPUŚCIŁA  
ATAK NA KLUBO-  
GOSPODĘ.

NIE WIEDZIA-  
LEM, ŻE DZIS  
JEST ZABAWA.

CHODŹMY  
POPATRZEĆ.



OBIEKT ZDOBYTY.  
WYRZUCILIŚMY  
WSZYSTKICH. ZO-  
STĄC TYLKO TEN.

KARCZMARZU,  
PROSZĘ O DRUGIE  
DANIE TRZECIEGO  
ŚNIADANIA!



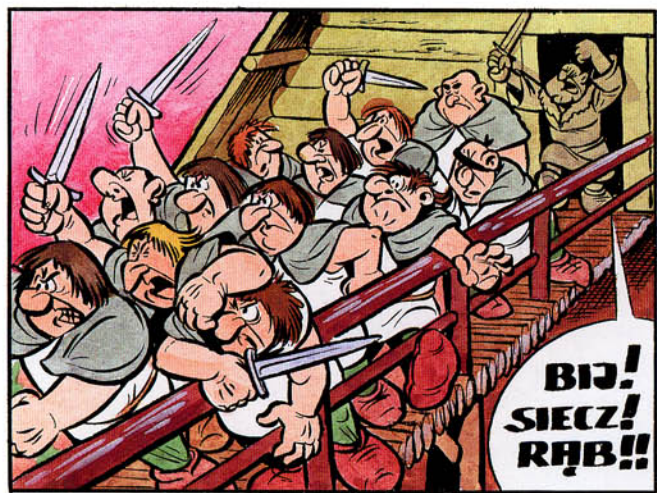
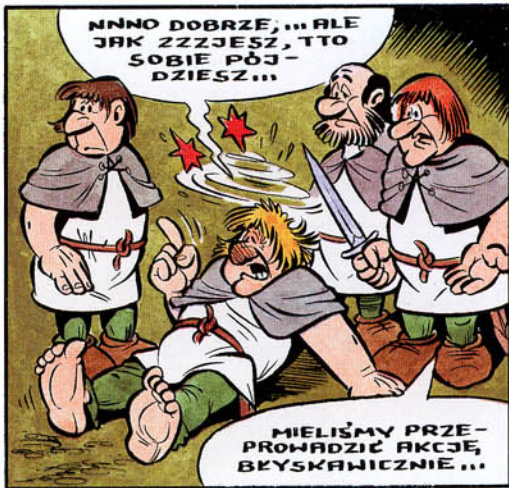
PSSST!  
CZUJĘ, TU  
COŚ NIE-  
DOBREGO...

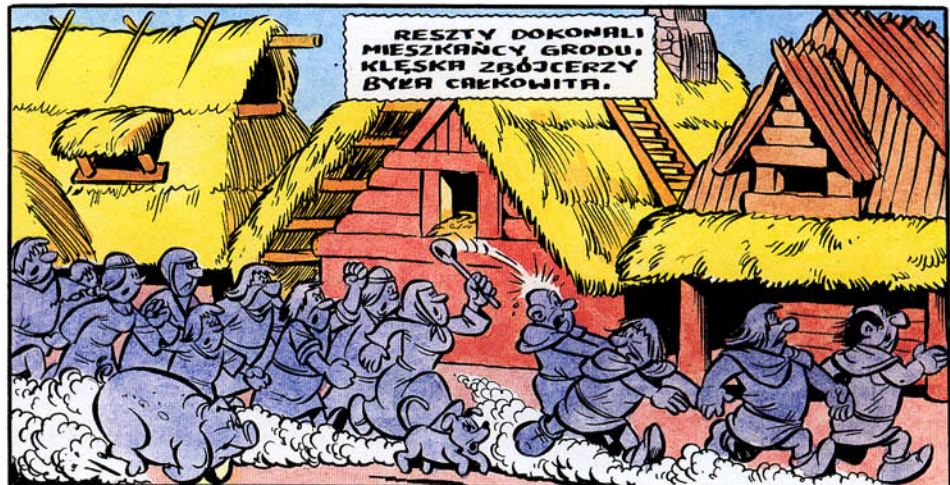
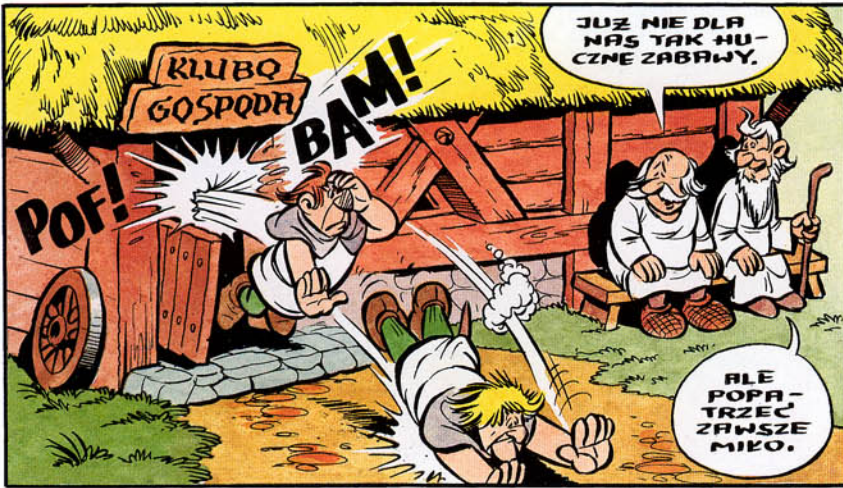
KOKOZK KONCEN-  
TROWAŁ UWAGĘ  
NA POSIŁKU I  
NIE WIDZIAŁ, CO  
SIĘ WOKÓŁ NIE-  
GO DZIEJE.

PRZY-?!  
PALIKES?!!



ZARAZ SIĘ Z TYM  
ZUCHWAŁCEM ROZ-  
PRAWIĘ...







SKOŃCZYŁEM. TERAZ  
CHĘTNIE SIĘ DOWIEM,  
CZEGO CI KAWALEROWIE  
ŻYCZĄ SOBIE  
ODE MNIE.



KADNI MI KAWALEROWIE...  
NA SZCZĘŚCIE JUŻ NIE  
MA TU TYCH OKRO-  
PNYCH ZBÓJC-  
CERZY.



ZZZ... ZZZBÓJCERZE?!...  
WIELKIE NIEBA, SŁABO  
MI...



GDZIE JEST KOKOSZ?  
CHCĘ MU POWIŃSZOWAĆ.  
DZIELNIE SIĘ SPISAK  
NA SWOIM  
POSTE-  
RUNKU.

ZEMDLĄ  
Z WRĄ-  
ZENIA.

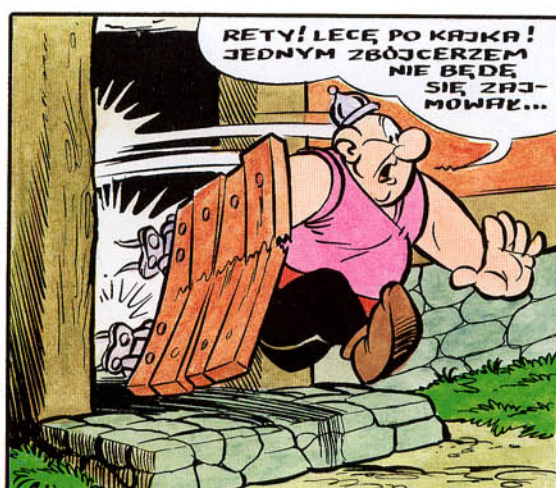


JEDNAK JUŻ PO CHWILI  
KOKOSZ POCZUK SIĘ NA TYŁ  
DOBRAZE, BY CIĘŻAR KŁE-  
SKI ZBÓJCERZY PRZYJĄC  
NA SWOJE BARKI.

NIECH TU TYLKO  
WRÓDCA, A ZNOWU  
SPUSZCZE IM  
LANIE.



POPAC, RYCEZU  
KOKOS, ZŁAPA-  
KEM ZBÓJCERZA!



RETY! LECĘ PO KAJKA!  
JEDNYM ZBÓJCERZEM  
NIE BĘDĘ  
SIĘ ZAP-  
MOWAŁ...



??  
WRÓCILI!!  
ZNOWU ATA-  
KUJĄ!!!



TO POMYŁKA, PROWADŹ  
MNIĘ DO PANA KASZTE-  
LANA.

KTO  
TO?

NIKT GO  
NIE ZNA.



JESTEM WĘDROWNYM KUPCEM,  
PANIE, CHCIAŁEM CI SPRZEDAĆ  
LATAJĄCY DYWAN Z IMPORTU,  
LECZ W DRODZE ZJADŁY GO MOLE.  
RESZTĘ TOWARÓW ZRABOWALI  
MI ZBÓJCERZE.

LATA-  
JĄCY?!

BIEDA-  
CZEK...



MY TAKŻE  
MAMY WIELE  
KŁOPOTÓW  
Z TYMI  
ZBÓJCE-  
RZAMI.

BĄDŹ NASZYM  
GOŚCIEM, NIE-  
SZCZESNY  
KUPCZE.

STOKRO-  
TNE  
DZIĘKI.

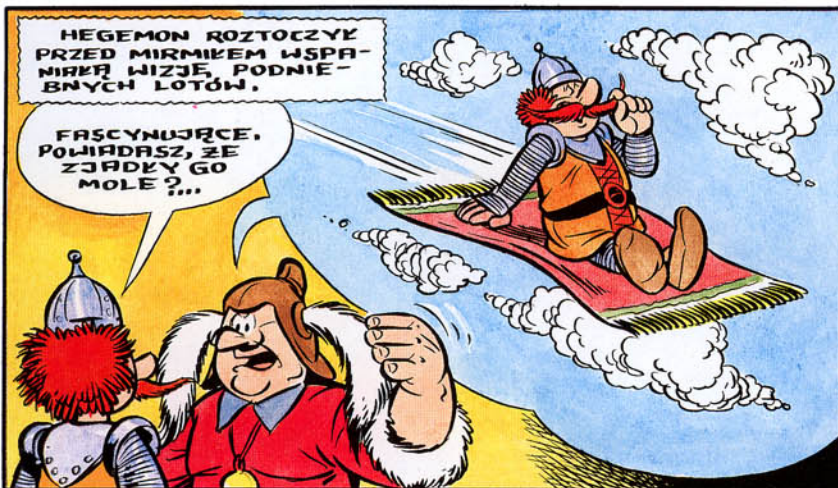


MÓWILEŚ COŚ  
O NIEZWYKLYM  
DYWANIE,  
ZAWSZE  
MARZYŁEM  
O LATANIU.

WIEDZIAŁEM, ŻE  
TO GO ZAINTE-  
RESUJE. ZDOBEDE, TEN  
GRÓD, ALBO  
NIE NAZYWAM  
SIE, HEGEMON.

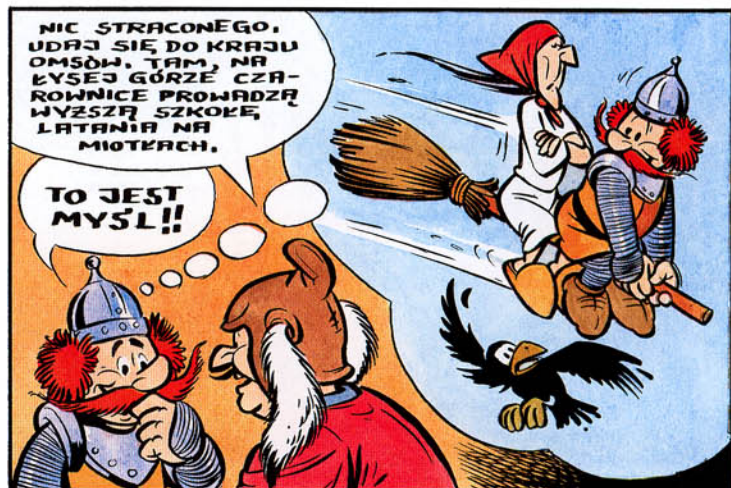


MUSZE GO NAMÓWIĆ,  
BY WRAZ ZE SWOIMI  
NIEODRĄCZNYMI HOJZAMI  
OPUŚCIŁ NA PEWIEN  
CZAS GRÓD.



HEGEMON ROZTOCZYŁ  
PRZED MIRMIKEM WSPA-  
NIARĄ WIZJĘ, PODNIE-  
BNYCH LOTÓW.

FASCYNUJĄCE,  
POWIADASZ, ŻE  
ZJADŁY GO  
MOLE? ...



NIE STRACONEGO,  
UDRĄ SIĘ DO KRAJU  
OMSÓW. TAM, NA  
ŁYSEJ GÓRZE CZAR-  
OWNICE PRONADZĄ  
WYŻSZĄ SZKOLĘ,  
LATANIA NA  
MIOTLACH.

TO JEST  
MYŚL!!

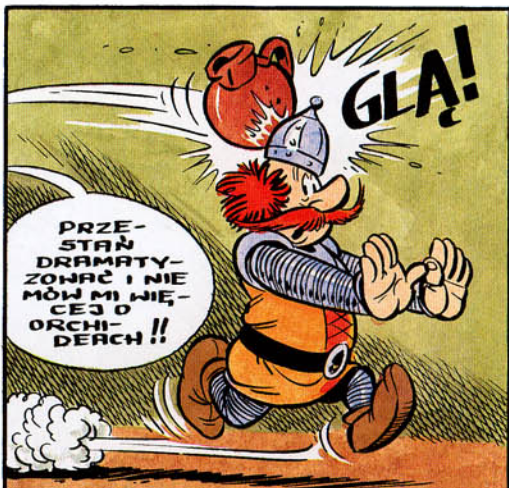


ALEZ LU-  
BAWO!! ...

NYBIO  
TO SOBIE!  
Z GŁOWY!  
NIGDZIE CIĘ,  
NIE PU-  
SZCZE!

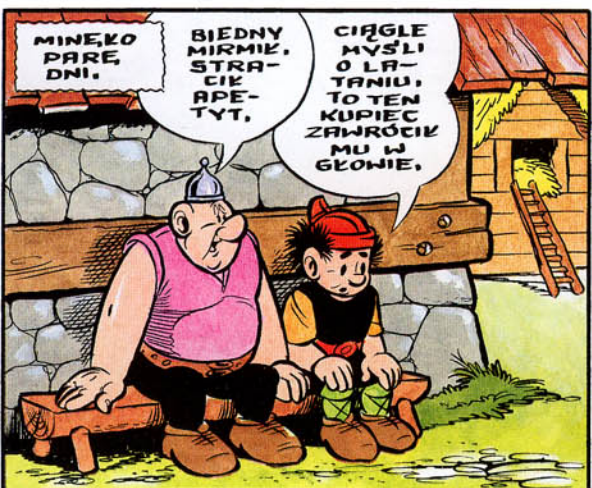


CHCE, LATAĆ! MUSZE,  
LATAĆ, INACZĘJ UMRE!  
Z ŻAŁU!  
NA MO-  
JEJ  
MOGILE  
POSADŹ...



GLA!

PRZE-  
STAŃ  
DRAMATY-  
ZOWAĆ I NIE  
MÓW MI NIE-  
CĘ O  
ORCHI-  
DERCH!!



MINĘŁO  
PARE,  
DNI.

BIEDNY  
MIRMIK,  
STRACIŁ  
APETYT.

CIAŁE  
MYŚLI  
O LA-  
TANIU,  
TO TEN  
KUPIEC  
ZAWRÓCIŁ  
MU W  
GŁOWIE.



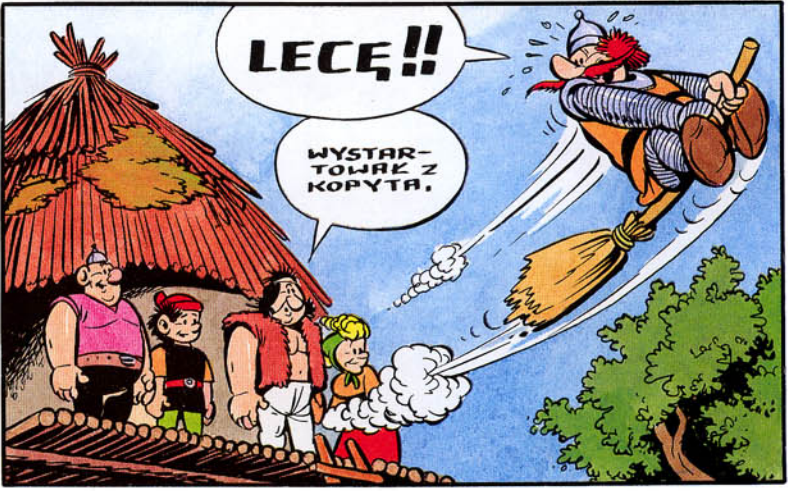
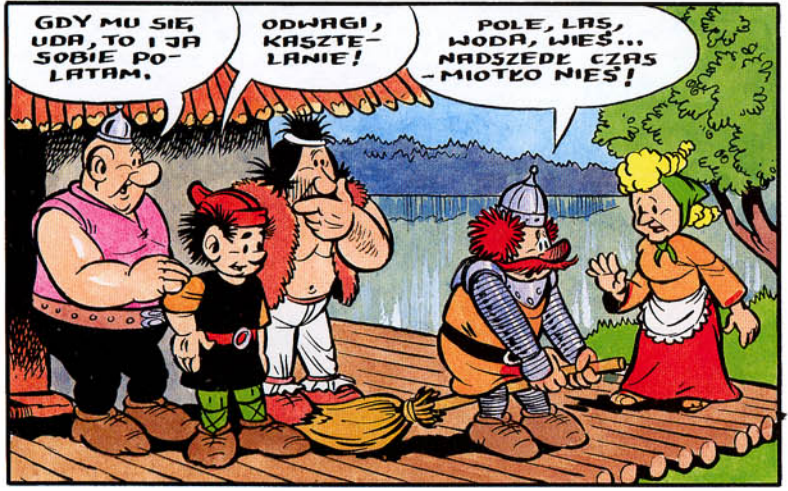
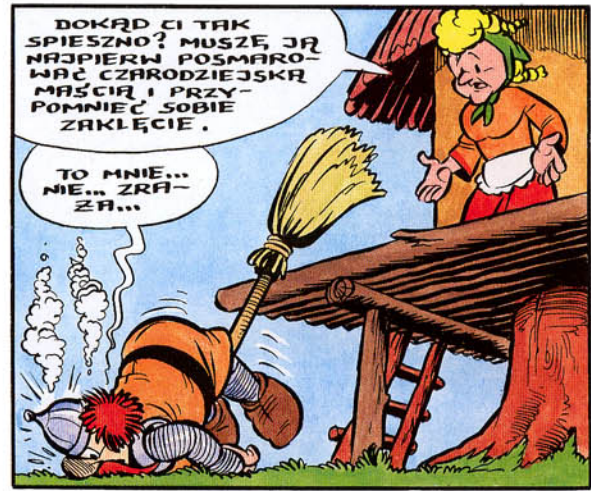
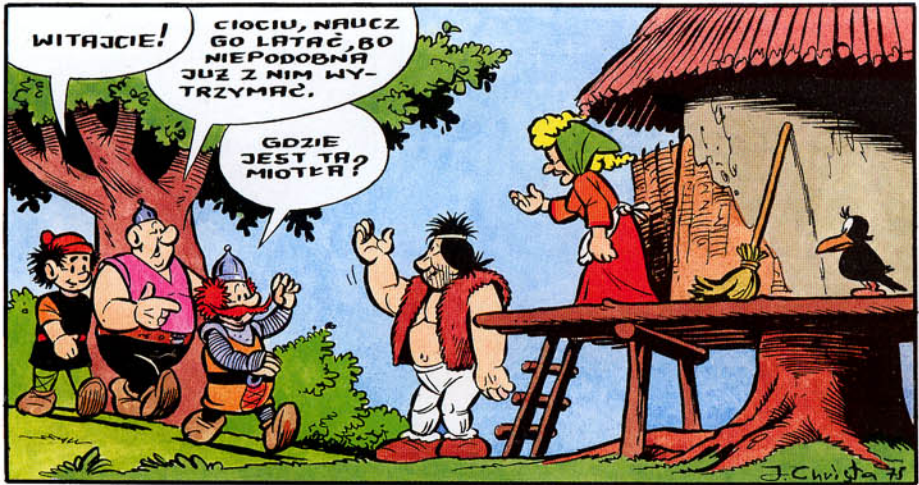
CHWILECZKĘ, KOKOSZ,  
PRZECIEZ TWOJA  
CIOTKA JEST CZAR-  
OWNICĄ! CHYBA  
UMIE LATAĆ NA  
MIOTLE?

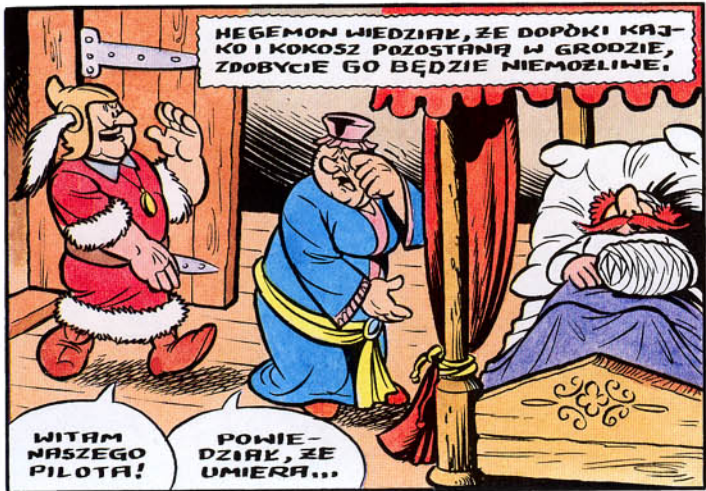
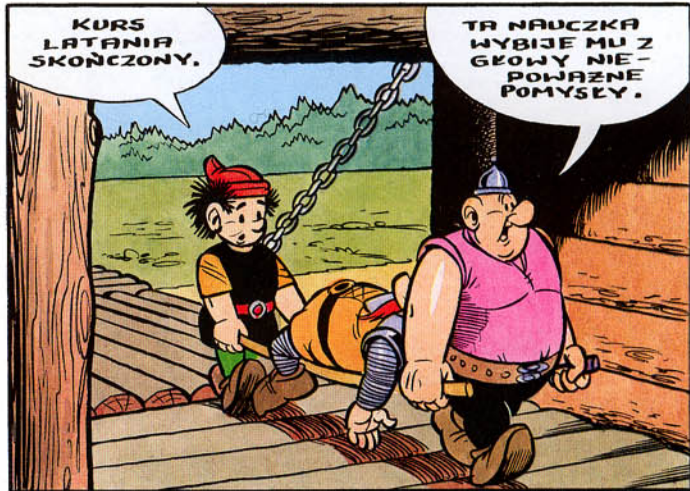
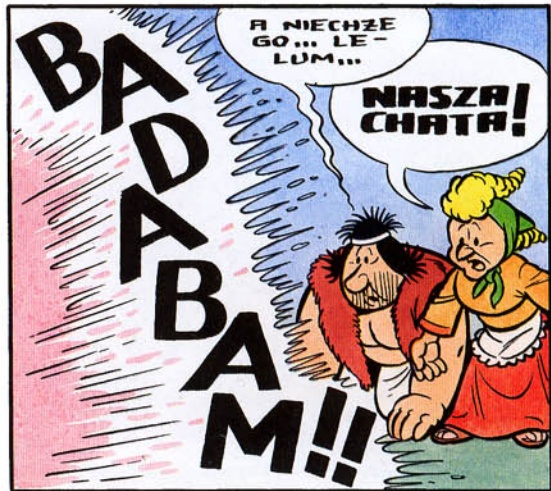
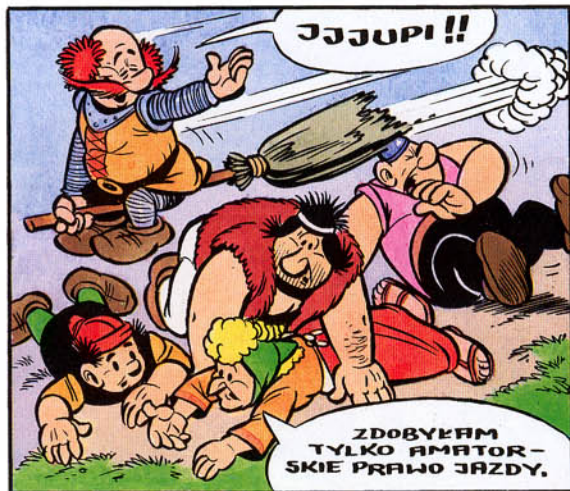
CHYBA...

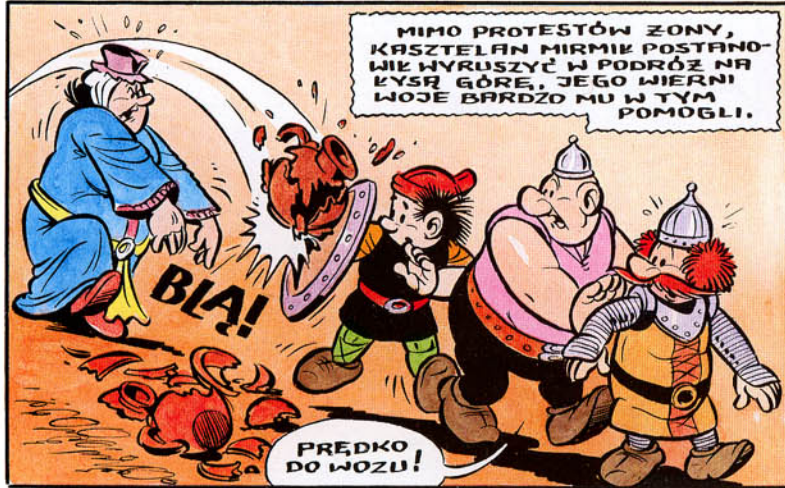


NASTĘPNEGO DNIA PRZY-  
JACIELE PRONADZILI  
KASZTELANĄ NA PIER-  
WSZĄ LEKCJĘ.

MIRMIEKU,  
ZAPOMNIĄCES  
DRUGIE ŚMIA-  
DANIE!







MIMO PROTESTÓW ŻONY, KASZTELAN MIRMIEK POSTANO- WIE WYRUSZYĆ W PODRÓŻ NA ŁYSĄ GÓRĘ, JEGO WIERNI WOJE BARDZO MU W TYM POMOGLI.

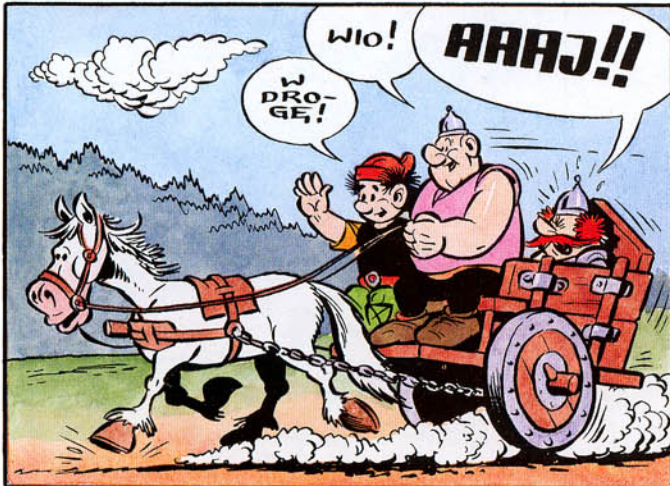
**BIA!**

PRĘDKO DO WOZU!



Z WAKÓW DŁUGO ZĘGNALI ICH MIE- SZKANCY GRODU ORAZ ZAPŁAKANA I PEŁNA ŻYŁYCH PRZECZUC LUBAWA.

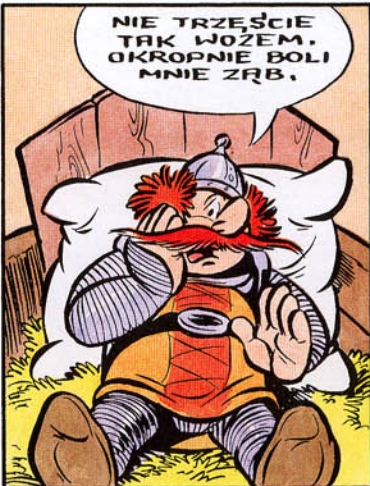
MIRMIEKU, ZAKŁADAJ NA NOC SZŁAFMYCĘ !!



W DRO- GE!

WIO!

**AAAJ!!**



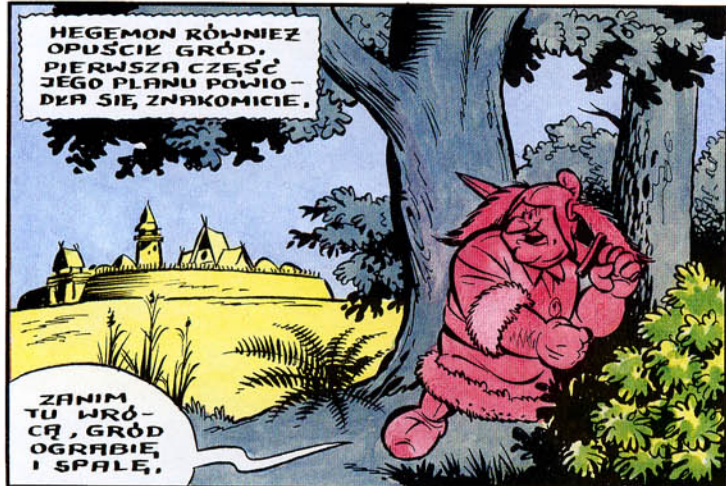
NIE TRZĘŚCIE TAK WOZEM. OKROPNIE BOLI MNIE ZĄB.



MASZ BABO PLA- CEK...

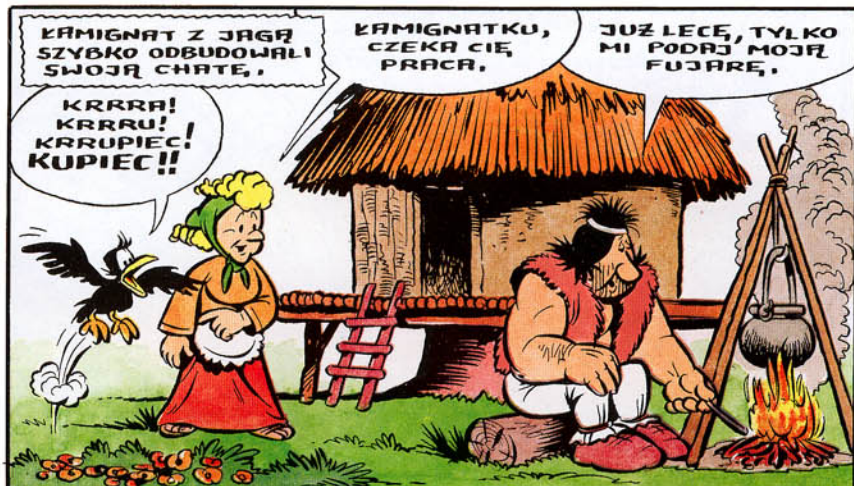
DOPIERO TERAZ TO MÓWISZ?

BAKEM SIĘ, ŻE WY TAKŻE BĘDZIECIE PRZECIWI TEJ WY- PRAWIE.



HEGEMON RÓWNIEŻ OPUŚCIŁ GROD. PIERWSZA CZĘŚĆ JEGO PLANU POWIO- DKA SIĘ, ZNAKOMICIE.

ZANIM TU WRÓ- CĄ, GROD OGRABIĘ, I SPAŁĘ.



KAMIGNAT Z JAGÓ SZYBKO ODBUDOWALI SWOJĄ CHATĘ.

KRRRA! KRRRU! KRRUPIEC! KUPIEC!!

KAMIGNATKU, CZEKA CIĘ PRACA.

JUŻ LECE, TYLKO MI PODAJ MOJĄ FUJARĘ.



STOP, OFIARUJ CO ŁASKA NA UBOGICH, BOGA- TY KUPCZE.



WIESZ, Z KIM MÓWISZ, KOTRZE?! PRECZ MI Z DROGI, BO CIĘ POSIE- KAM NA PLA- STRY!!!

CHWILE- CZKĘ...



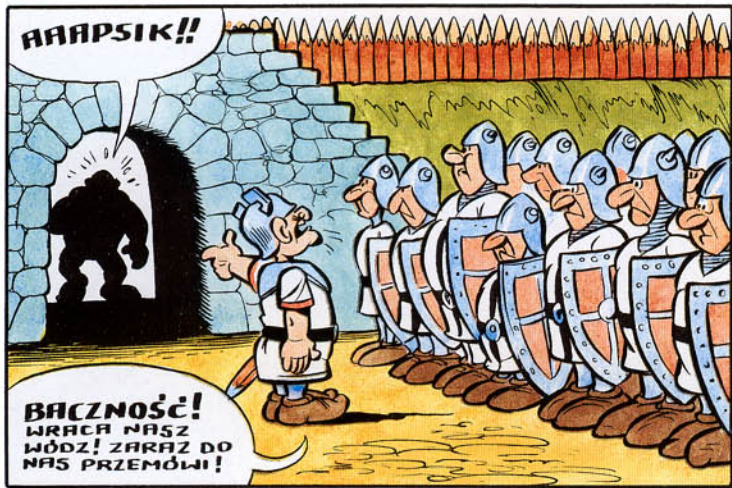
KAMI- GNAT ZAGRAŁ NA FU- JARCE.

?

PLIIII...



RESZTĘ DROGI DO SWOJEJ WAROWNI HEGEMON ODBYŁ NA- RZEKAJĄC NA CHŁÓD I KOMARY.



AAAPSIK!!

BACZNOŚĆ!  
WRACA NASZ  
WÓDZ! ZARAZ DO  
NAS PRZEMÓWI!



MMMUŻE, SIĘ  
W CCCOS  
UBRRRAC',  
BBBAK-  
WNIANIE...

ROZKAZ!

DRRR...



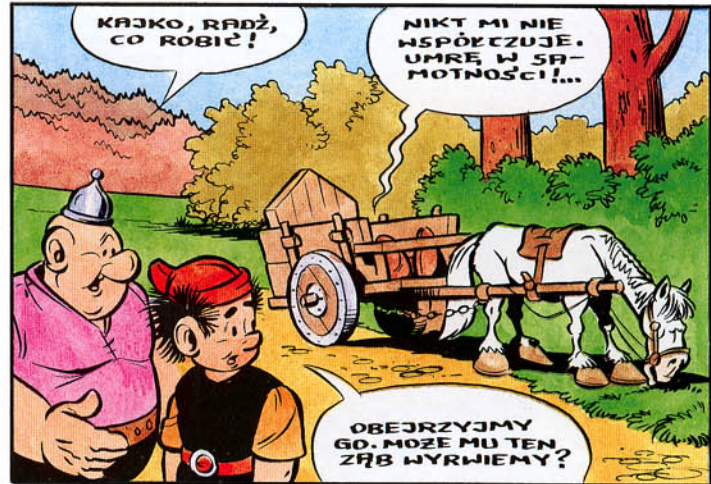
FLOP

ROZUMIEM,  
WÓDZU, JAK  
TĘSKNIĘS ZA  
SWOIM HEKMEM.



OOO! JAK OKRO-  
PNIĘ BOLI MNIE  
ZĄB! ZATRZY-  
MAJCIE SIĘ!

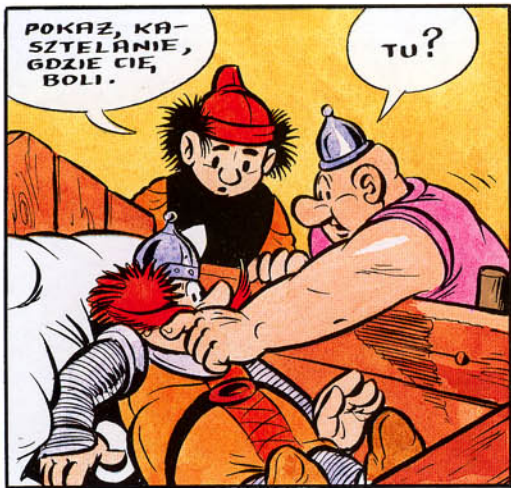
TYMCZASEM WYPRAWA  
MIRMIKA DO SZKOŁY  
LATANIA OKAZAŁA SIĘ  
NADSPODZIEWANIE  
CIĘŻKA.



KAKKO, RADZ,  
CO ROBIĆ!

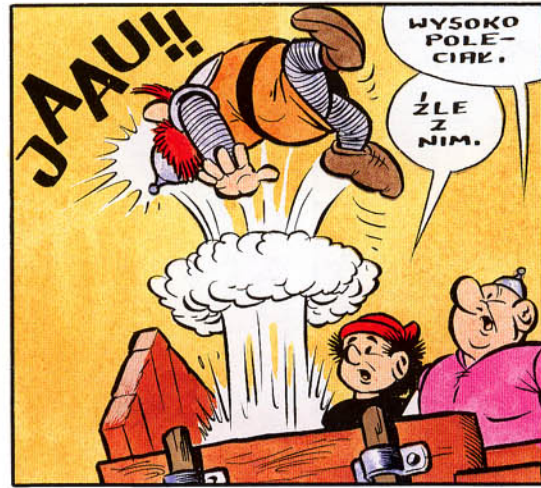
NIKT MI NIE  
WSPÓCZUJE.  
UMRĘ W SA-  
MOTNOŚCI!...

OBEJRZYMY  
GO. MOŻE MU TEN  
ZĄB WYRWIEMY?



POKAZ, KA-  
SZTELANIE,  
GDZIE CIĘ  
BOLI.

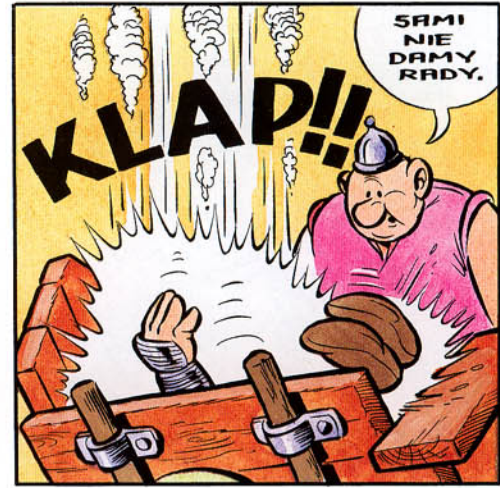
TU?



JAAU!!

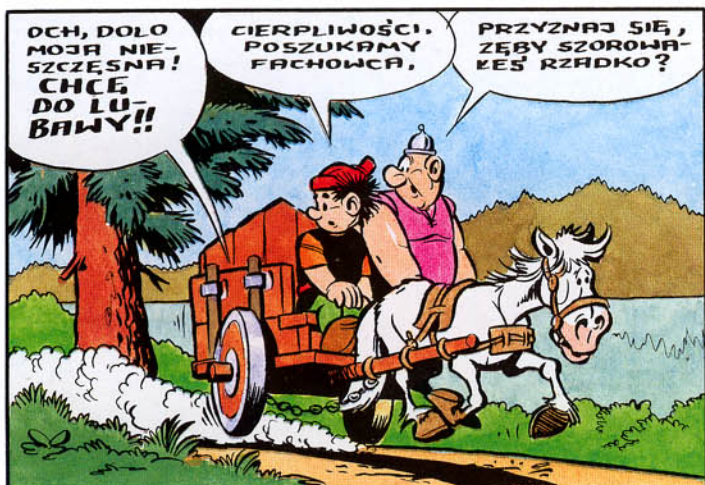
WYSOKO POLE-  
CIAK.

ŹŁE  
Z NIM.



KLAP!!

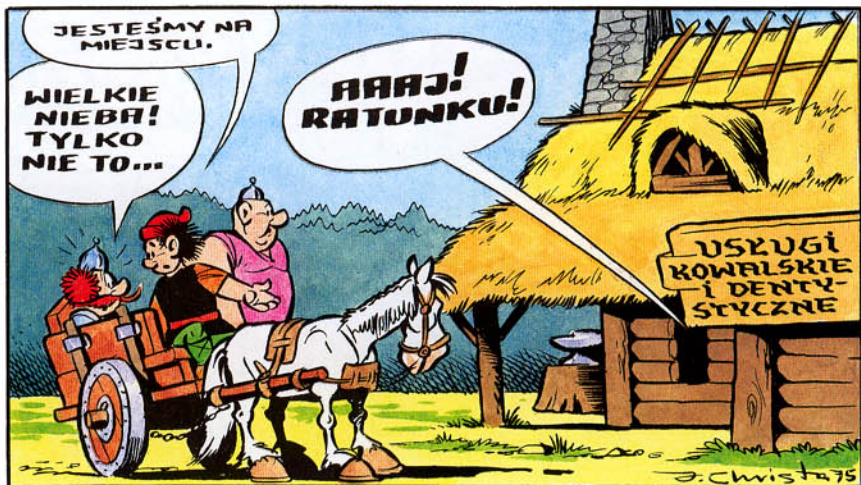
SAMI  
NIE  
DAMY  
RADY.



OCH, DOŁO  
MOJA NIE-  
SZCZĘSNA!  
CHCĘ  
DO LU-  
BAWY!!

CIERPLIWOŚCI.  
POSZUKAMY  
FACHOWCĄ,

PRZYZNAJ SIĘ,  
ZĘBY SZOROWA-  
KES RZADKO?

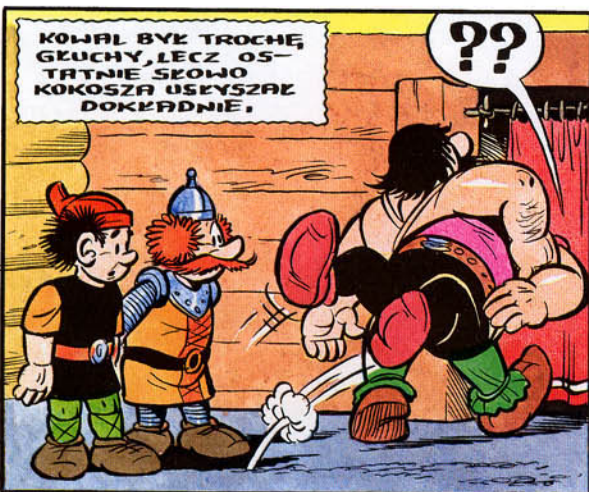
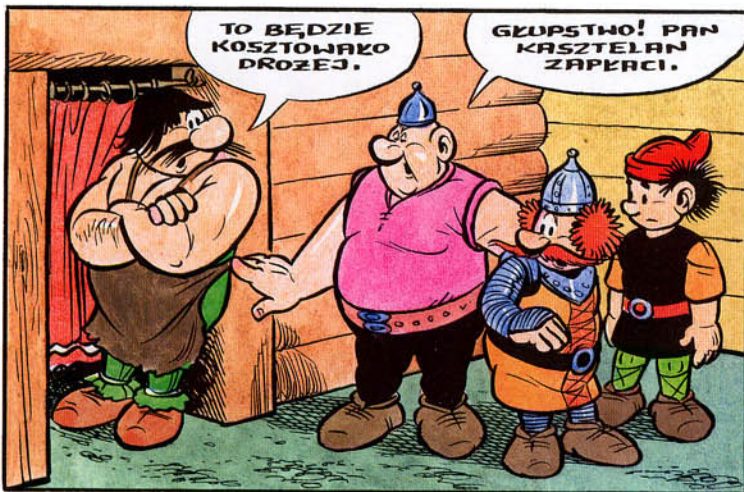
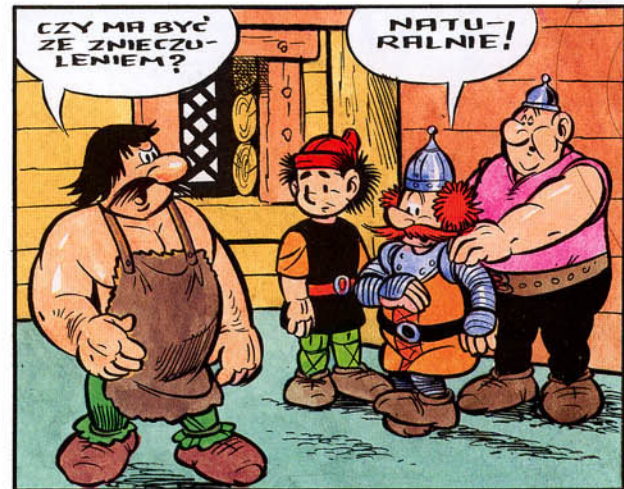
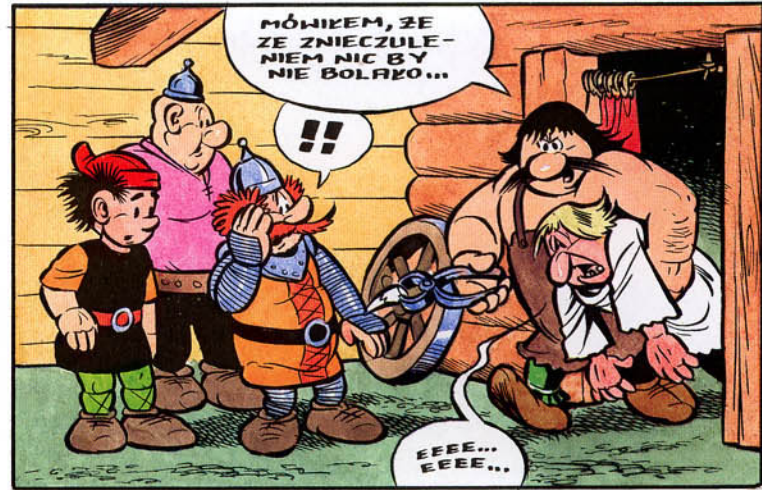


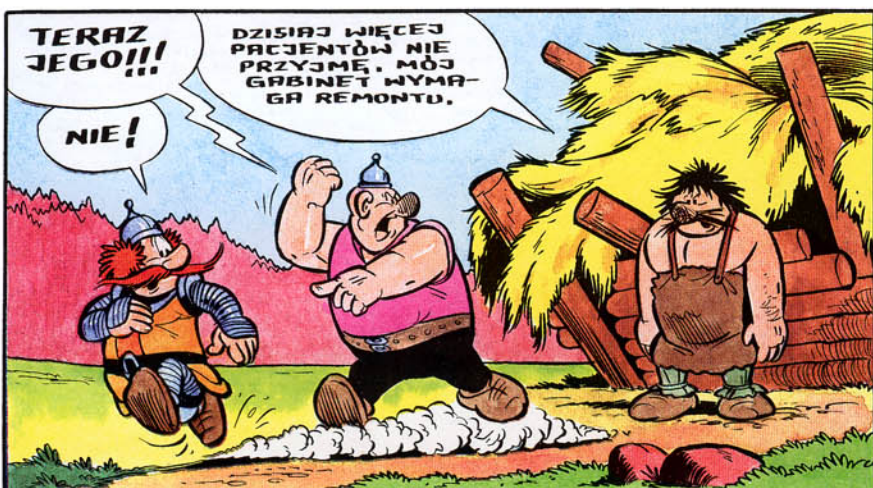
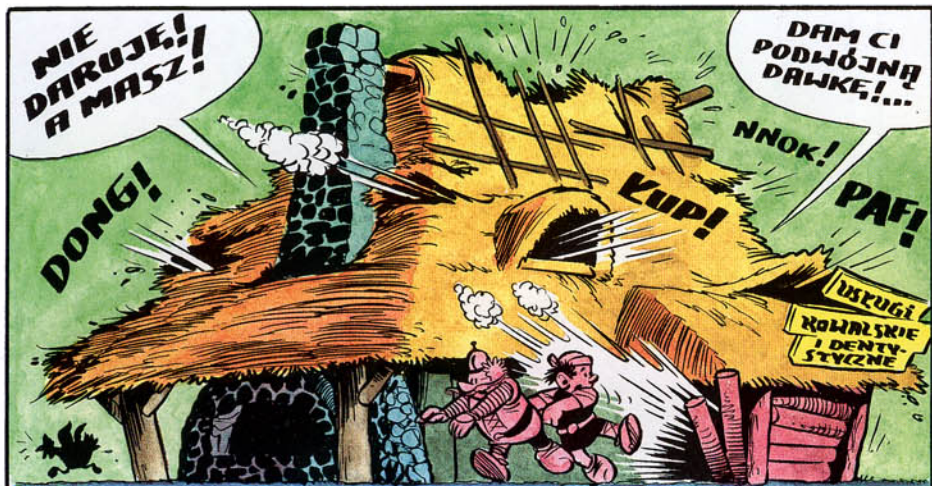
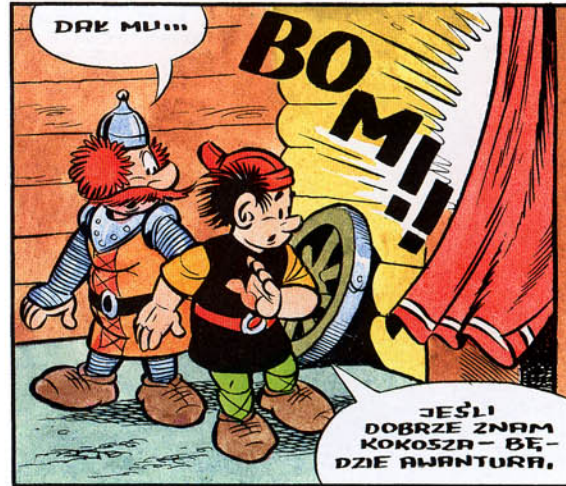
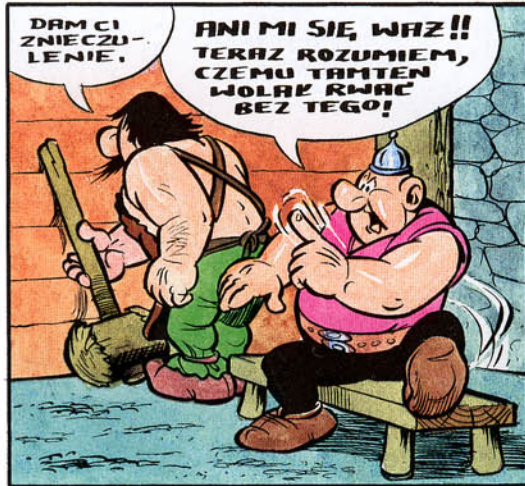
JESTEŚMY NA  
MIEJSCU.

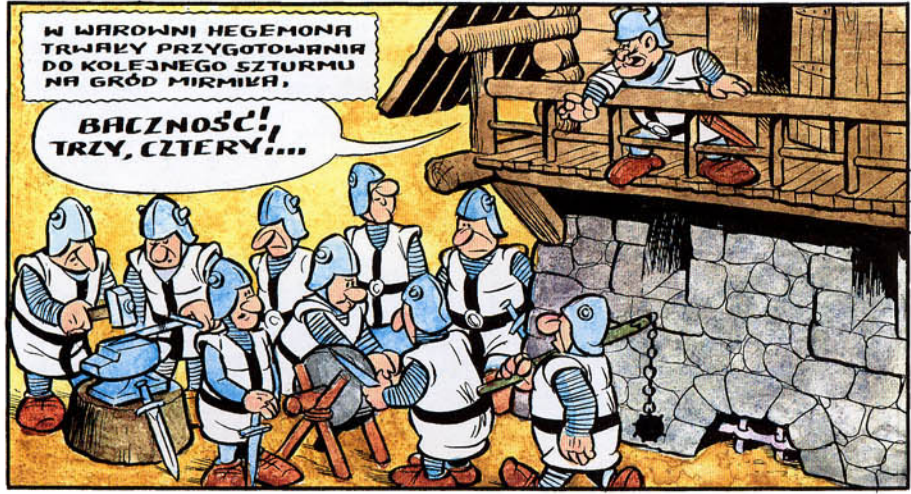
WIELKIE  
NIEBA!  
TYLKO  
NIE TO...

AAAJ!  
RATUNKU!

USŁUGI  
KOWALSKIE  
I DENTY-  
STYCZNE







W KUCHNI HEGEMONA TRWAŁY PRZYGOTOWANIA DO KOLEJNEGO SZTURMU NA GRÓD MIRMIAK.

BACZNOŚĆ! TRZY, CZTERY!...



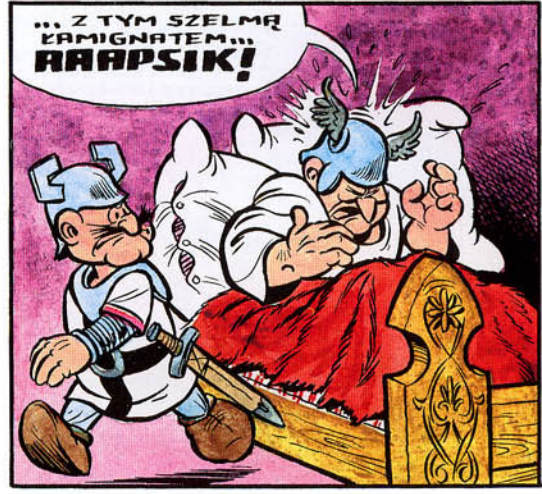
ZAJĘCIA RAZ PO RAZ PRZERYWAŁA KOMENDA KAPRAŁA, PO KTÓREJ WSZYSCY WZNOŚILI ZGODNY OKRZYK:

NA ZDROWIE!!



JESTEŚ GENIALNY, WODZU, TERAZ, GDY W GRÓDZIE NIE MA KAJKA ANI KOKOSZA, PÓJDZIE NAM JAK Z PIĄTKA.

MUSZE SIĘ TAKŻE ROZPRANIĆ!...

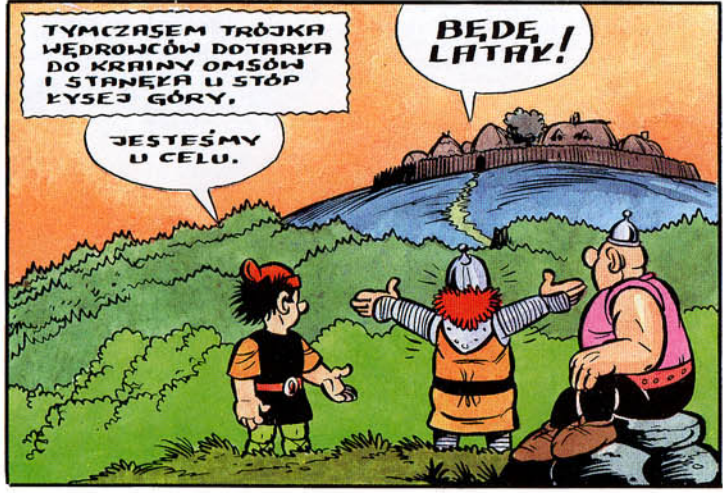


... Z TYM SZELMĄ ZAMIGNATEM!... AAAPSİK!



BACZNOŚĆ! TRZY, CZTERY!...

TO PRZEZ NIEGO MAM TEN KATAR.



TYMCZASEM TRÓJKA WĘDRONCÓW DOTARŁA DO KRAJINY PÓMSÓW I STANEKA U STÓP KYSEJ GÓRY.

JESTEŚMY U CELU.

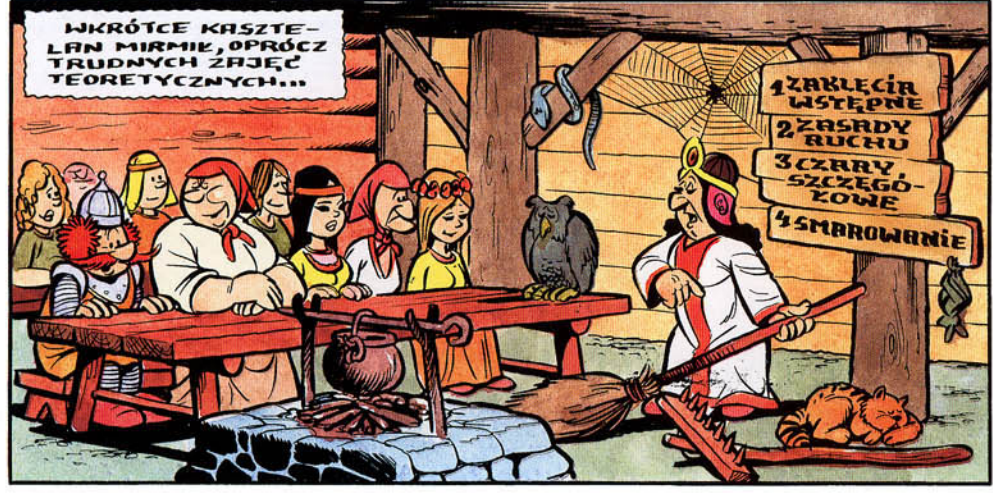
BĘDE, LATAK!



JA NA KURS PRZYSPIESZONY.

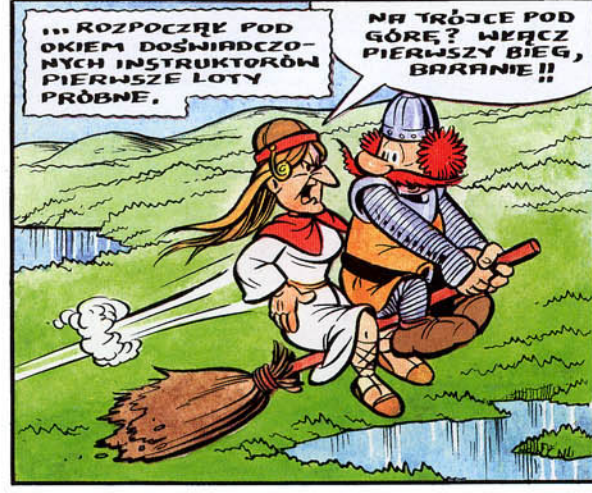
ZAPYTAM PANIĄ DYREKTOR, LECZ WIADOMO, ŻE DO KIEROWANIA POJAZDAMI NAJLEPIEJ NADAJĄ SIĘ KOBIETY.

SZOKA LATANIA



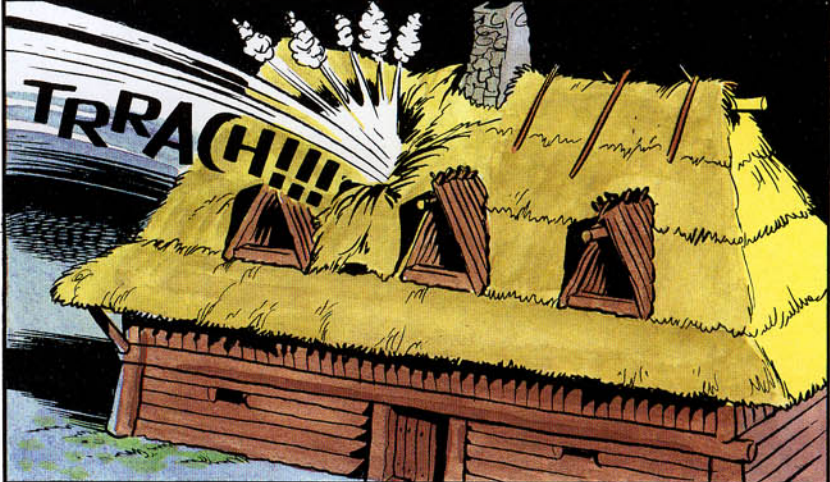
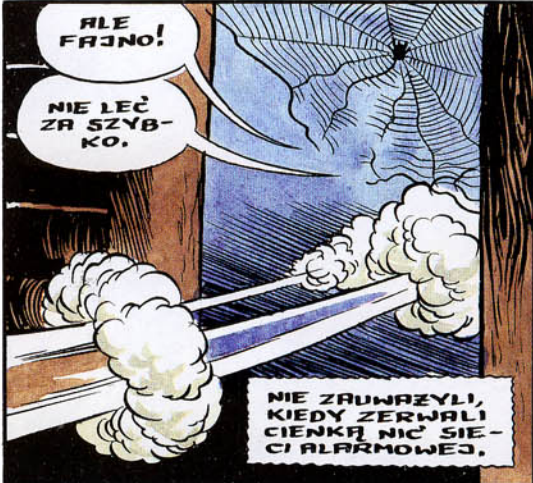
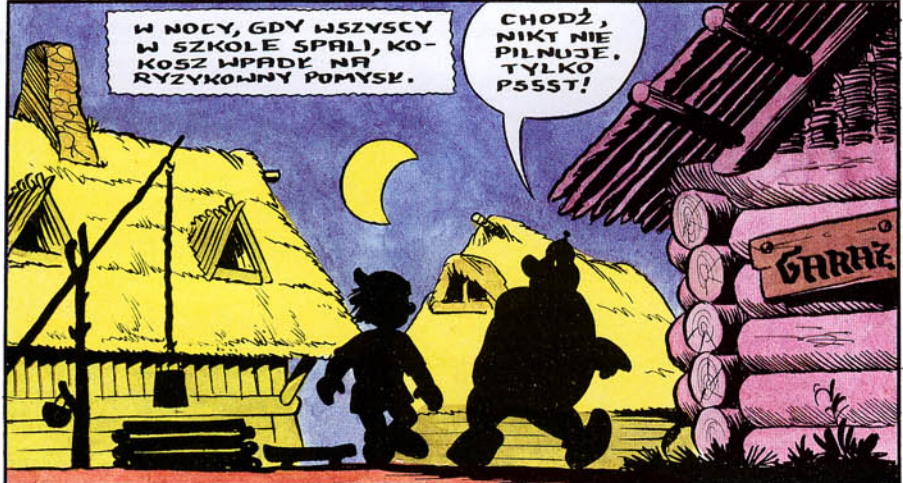
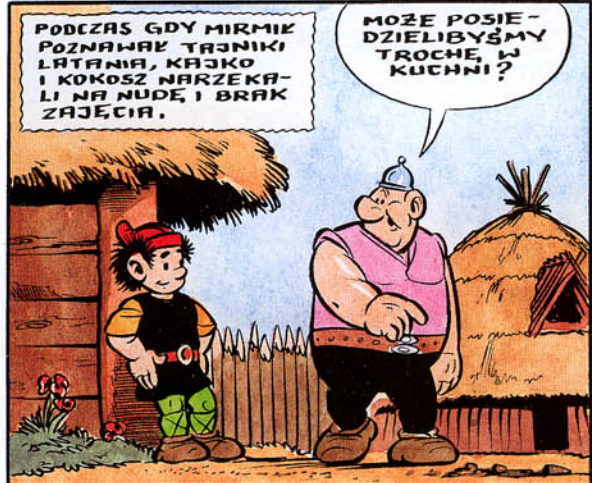
WKRÓTCE KASZTELAN MIRMIAK, OPRÓCZ TRUDNYCH ZAJĘC TEORETYCZNYCH...

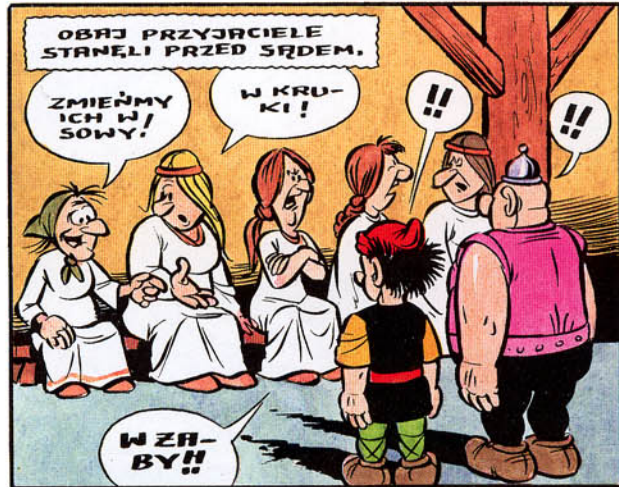
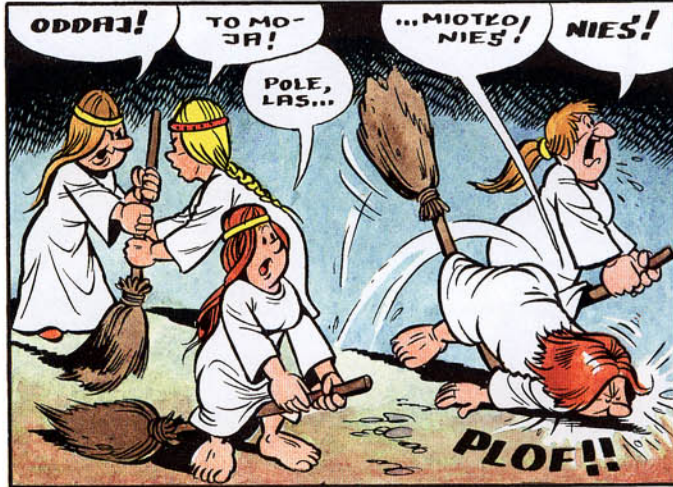
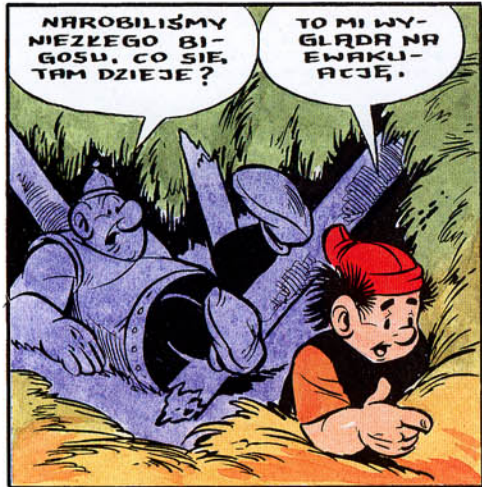
- 1 ZAKŁĘCIA WSTĘPNE
- 2 ZASADY RUCHU
- 3 CZARY SZCZEGÓLZOWE
- 4 SMAROWANIE

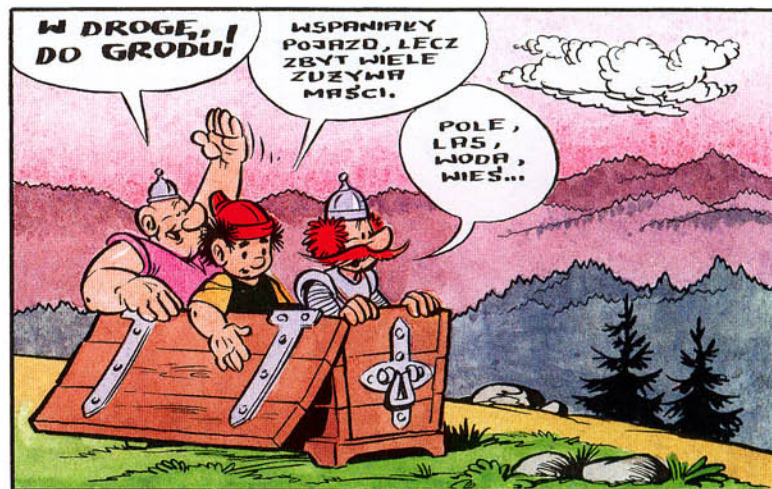
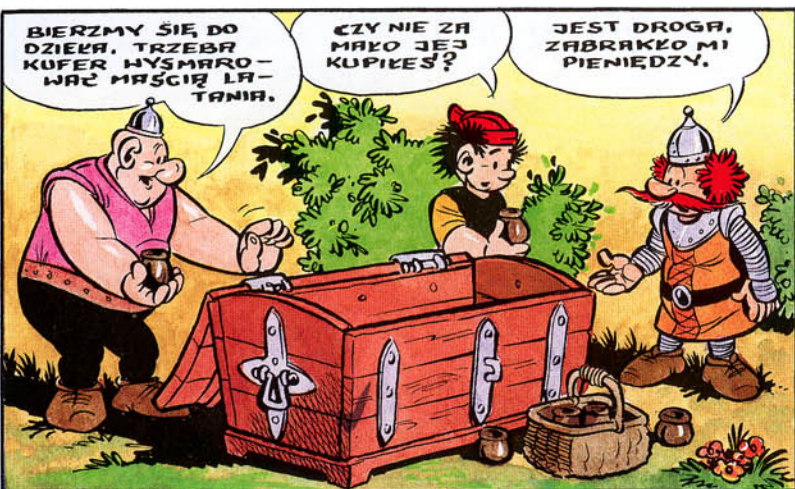
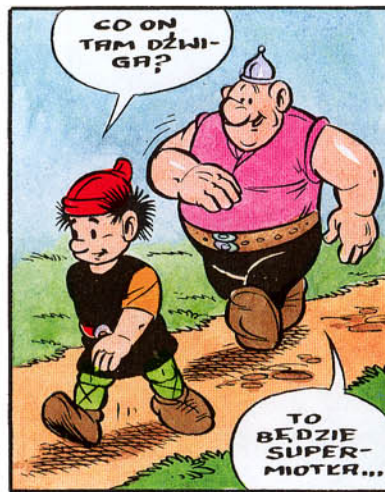
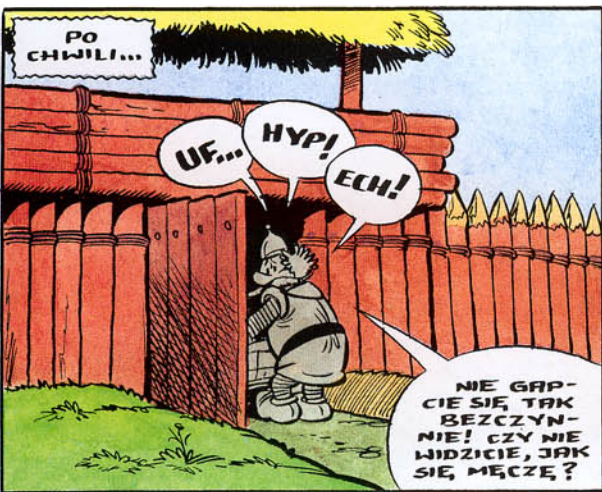
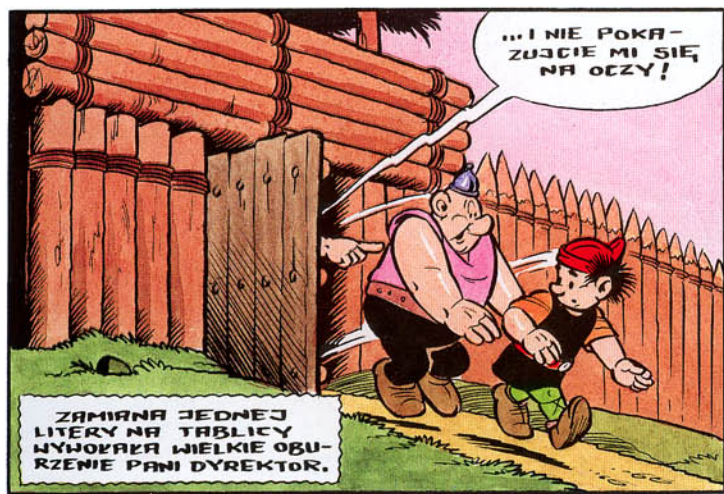


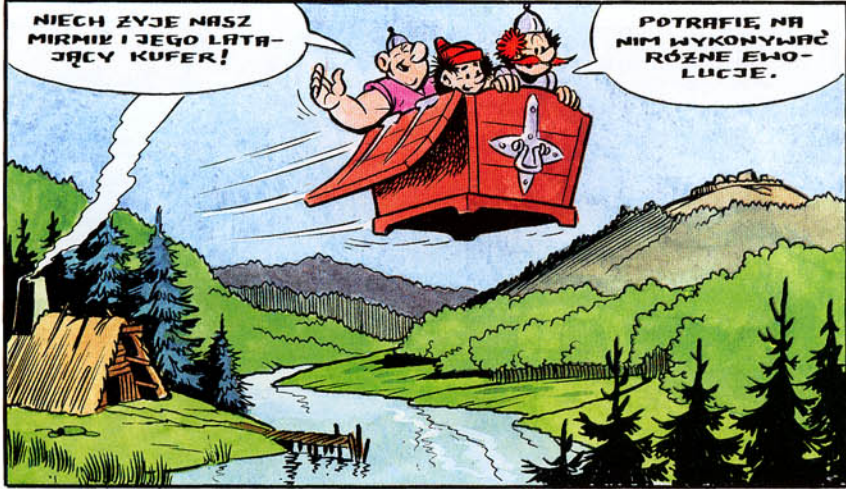
... ROZPOCZĘ POD OKIEM DOŚWIADCZONYCH INSTRUKTORÓW PIERWSZE LOTY PRÓBNE.

NA TRÓJCE POD GÓRĘ? WŁĄCZ PIERWSZY BIEG, BARANIE!!









NIECH ŻYJE NASZ MIRMIE I JEGO LATAJĄCY KUFER!

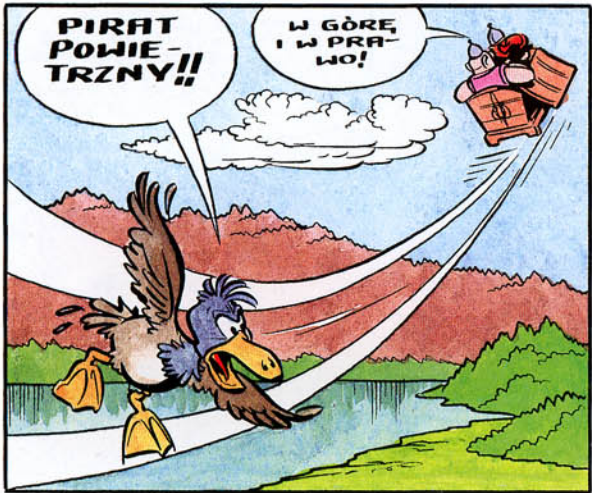
POTRAFIE NA NIM WYKONYWAĆ RÓŻNE EWOŁUCJE.



WZBUDZIMY W GRODZIE SENSACJE!

UWAGA, SKRĘT W LEWO!

PTOF!

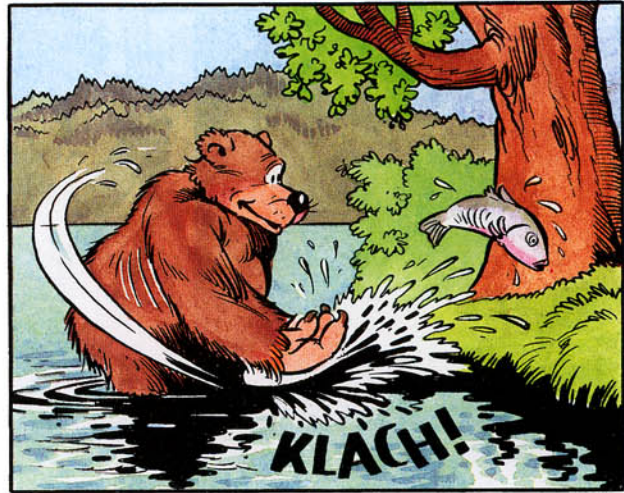


PIRAT POWIE-TRZNY!!

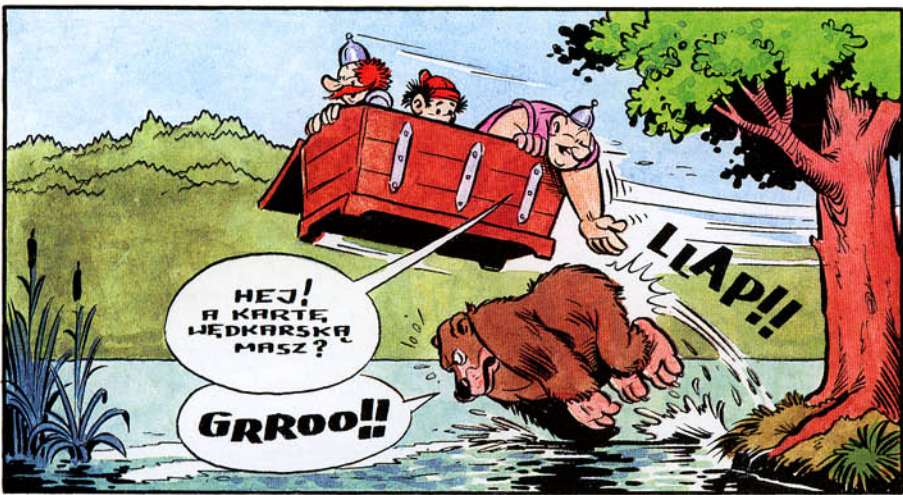
W GÓRĘ I W PRAWO!



A TERAZ OPUŚCIMO SIĘ NAD WODĘ.



KLACH!



HEJ! A KARTĘ WĘDKARSKĄ MASZ?

GRROO!!

LIAP!



BUCHACHACHA!... ALE GO NASTRASZYŁEM...

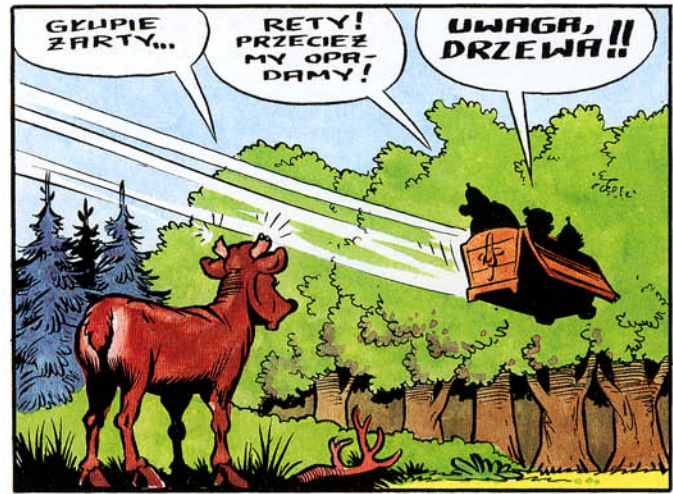
KRA! KRA!

KUFROSTOPOWICZÓW NIE ZABIERAMY.



KASZTELANIE, !! WYZEJ!!

TROK!!



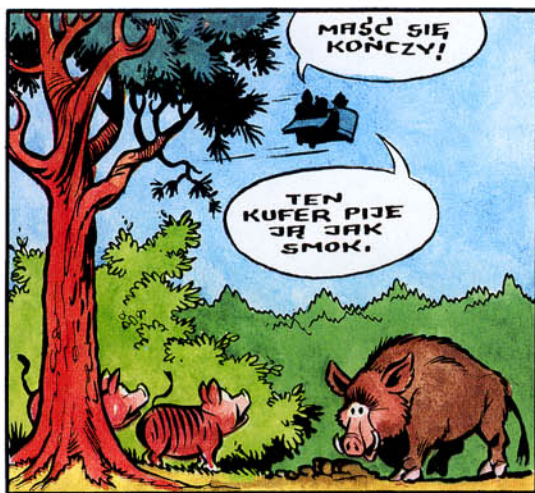
GUPIE ZARTY...

RETY! PRZECIEŻ MY OPADAMY!

UWAGA, !! DRZEWA!!



SMARUJcie KUFER CZARODZIEJSKĄ MASCIĄ LATANIA! POPRZEDNIĄ PORCJĘ JUŻ ZUŻYŁE!



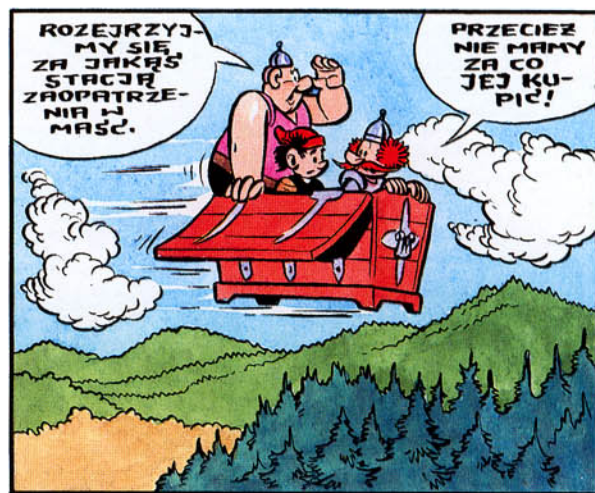
MAŚĆ SIĘ KONCZY!

TEN KUFER JĄ JAK SMOK,



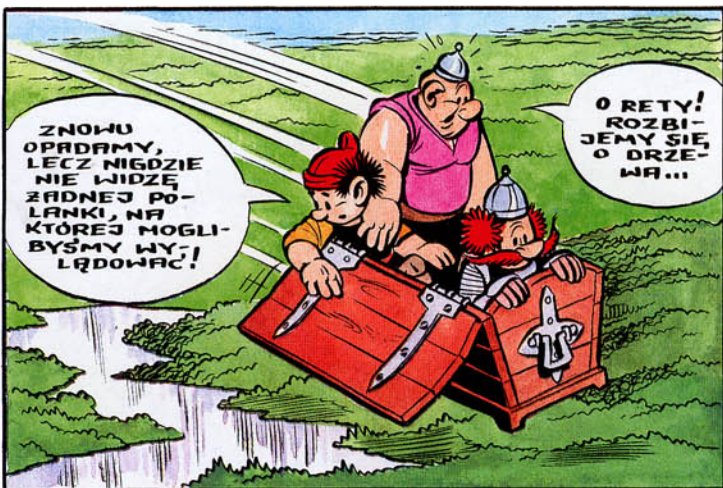
ZUŻYLI-SMY JUŻ CAŁY ZAPAS.

LEPIEJ NAM BYŁO PODRÓ-  
ZOWAĆ NA MIOTLE, TO BARDZIEJ EKONOMICZNY POJAZD.



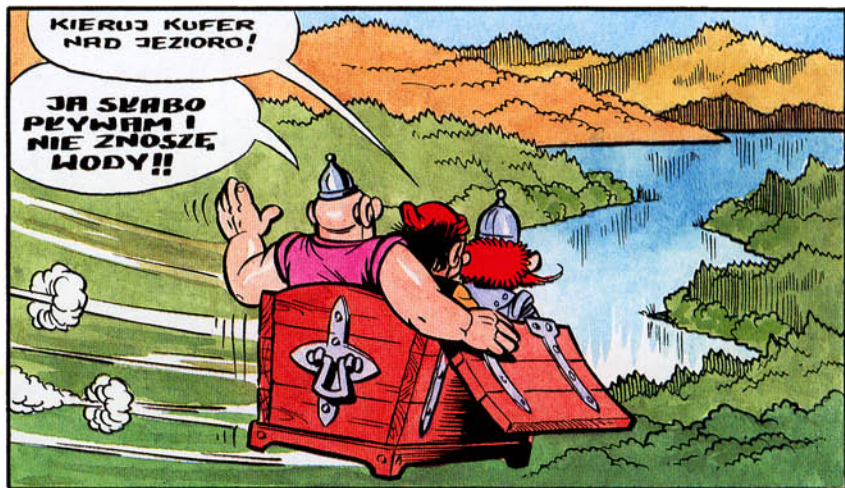
ROZEJRZYJ-MY SIĘ ZA JAKĄS STACJĄ ZAOPATRZE-NIA W MAŚĆ.

PRZECIEŻ NIE MAMY ZA CO JEJ KU-  
PIĆ!



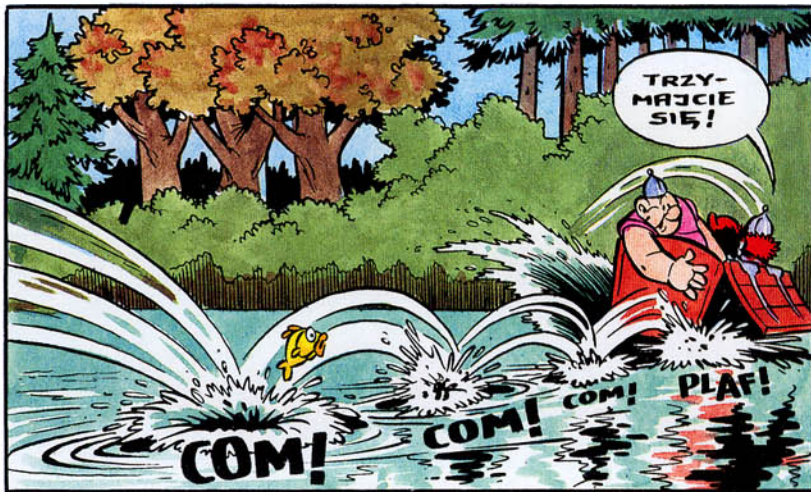
ZNOWU OPADAMY, LECZ NIGDZIE NIE WIDZĘ ŻADNEJ PO-LANKI, NA KTÓREJ MOGLI-BYŚMY WY-  
LĄDOWAĆ!

O RETY!  
ROZBI-  
JEMY SIĘ  
O DRZE-  
WA...



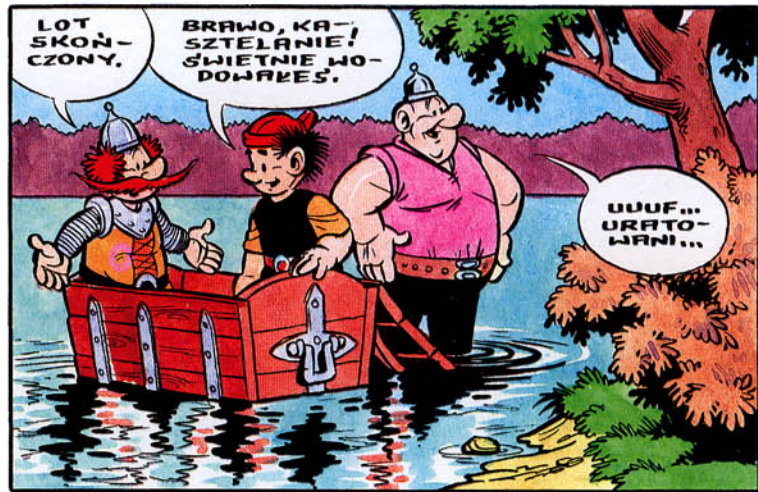
KIERUJ KUFER NAD JEZIORO!

JĄ SWABO  
PŁYNĄM I  
NIE ZNOSZĘ  
WODY!!



TRZY-  
MAJCIE  
SIĘ!

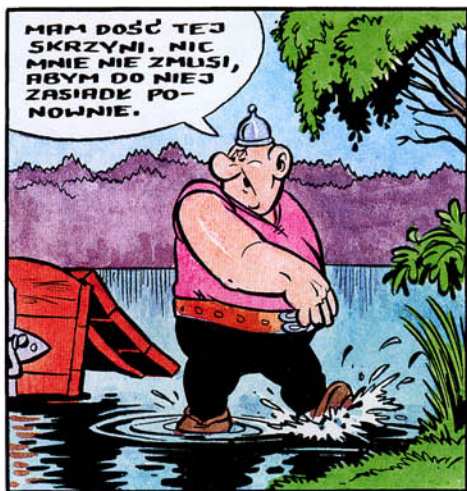
COM!  
COM!  
PLAF!



LOT SKOŃ-  
CZONY.

BRAWO, KA-  
SZTELANIE!  
ŚWIETNIE WO-  
DOWAŁES.

UUUF...  
URATO-  
WANI...

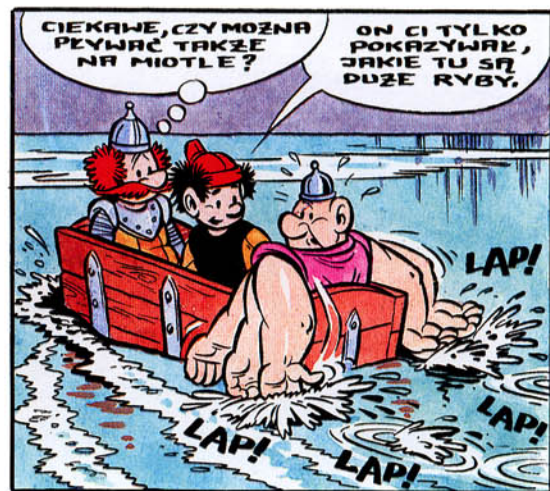


MAM DOŚĆ TEJ  
SKRZYNI. NIC  
MNIĘ NIEMUSI,  
ABYM DO NIEJ  
ZASIADŁ PO-  
NOWNIE.



WIELKIE NIEBA!  
TO CHYBA TEN  
RYBOKÓWCA!!...

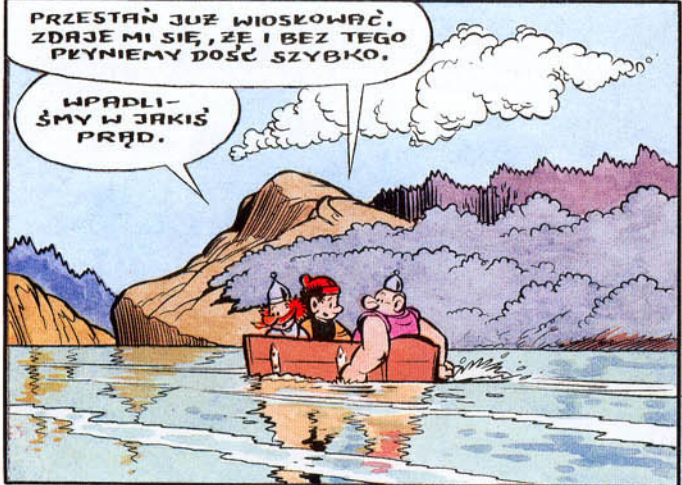
GRROO!!



CIEKAWIE, CZY MOŻNA  
PŁYNĄĆ TAKŻE  
NA MIOTLE?

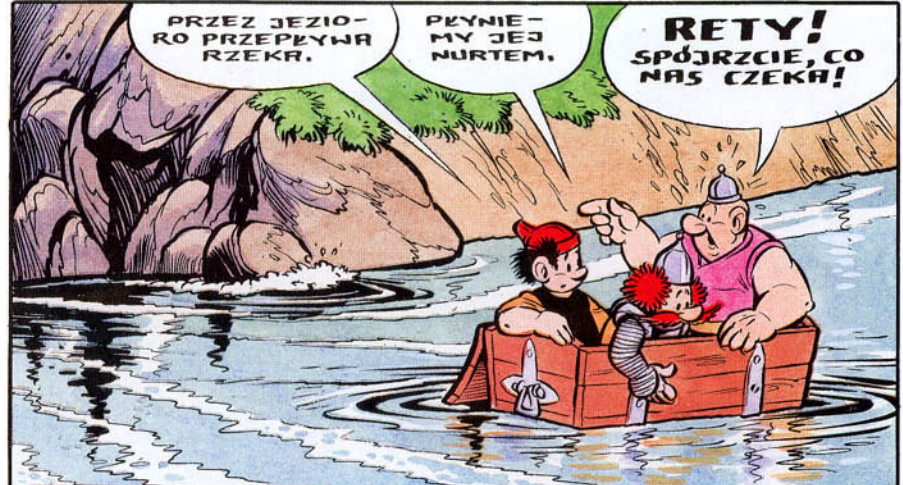
ON CI TYLKO  
POKAZYWAŁ,  
JAKIE TU SĄ  
DUŻE RYBY.

LAPI!  
LAPI!  
LAPI!



PRZESTAŃ JUŻ WIOSKOWAĆ, ZDAJE MI SIĘ, ŻE I BEZ TEGO PLYNIEMY DOŚĆ SZYBKO.

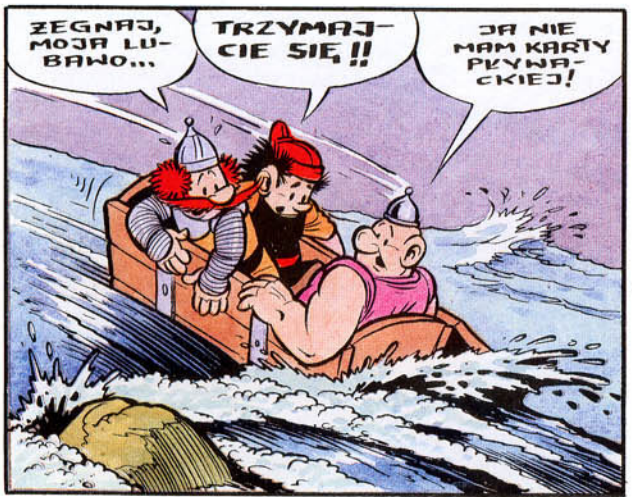
WPADLIŚMY W JAKIŚ PRĄD.



PRZEZ JEZIO-RO PRZEPŁYWA RZĘKA.

PŁYNIEMY JEJ NURTEM.

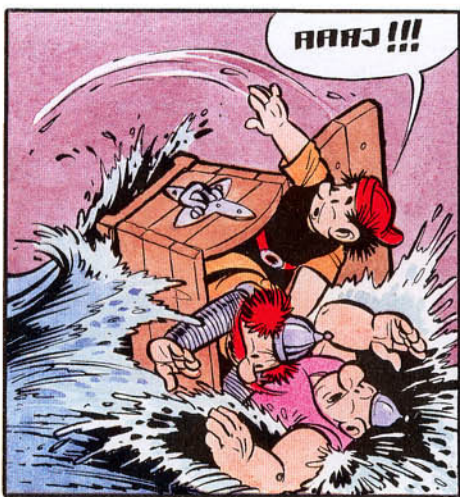
**RETY!** SPÓJRZCIE, CO NAS CZEKA!



ZEGNAJ, MOJA LUBAWO...

TRZYMAJ CIE SIĘ!!

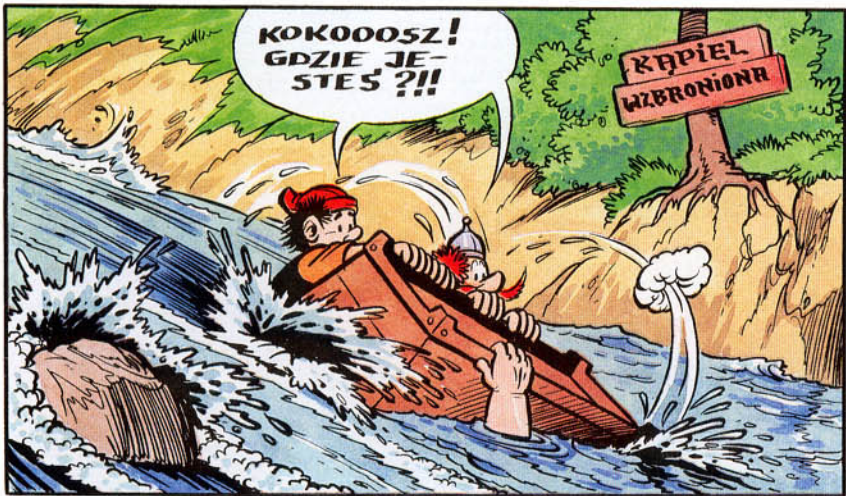
JA NIE MAM KARTY PLYNĄCKIEJ!



AAAJ!!!

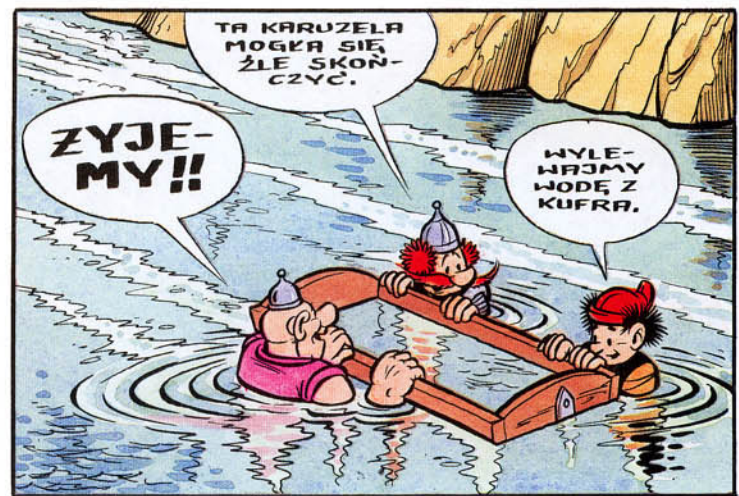


KAJKO! MIRMIE! GDZIE JESTEŚCIE?!



KOKOOSZ! GDZIE JESTEŚ?!

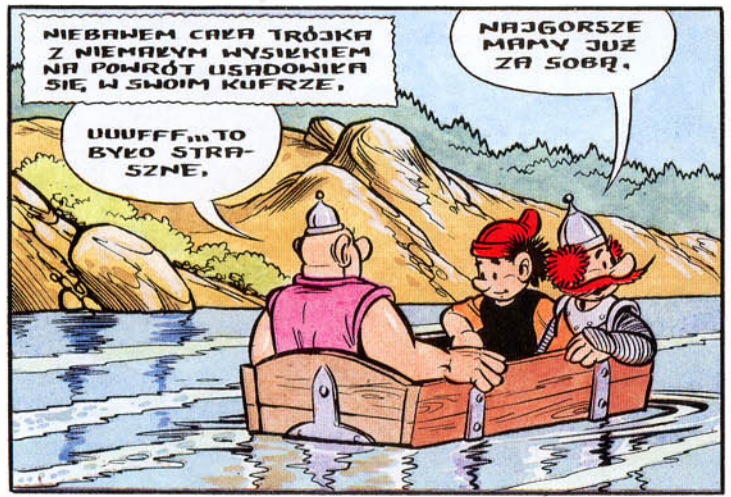
KAPIEL WZBRONIONA



TA KARUZELA MOGŁA SIĘ ZŁE SKOŃCZYĆ.

ZYJEMY!!

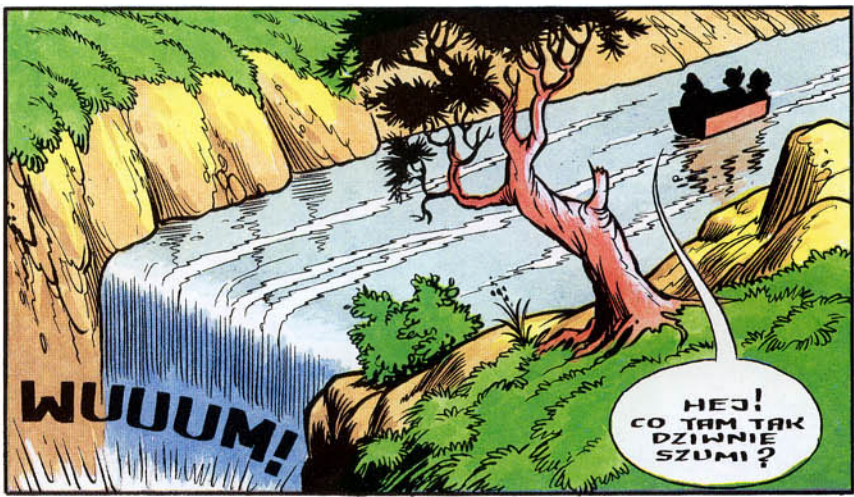
WYLEWAMY WODĘ Z KUFRA.



NIEBĄWEM CAŁA TRÓJKA Z NIEMĄCYM WYSIŁKIEM NA POWRÓT USADONIEŁA SIĘ W SWOIM KUFRAZE,

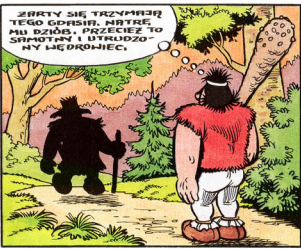
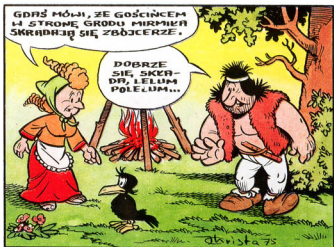
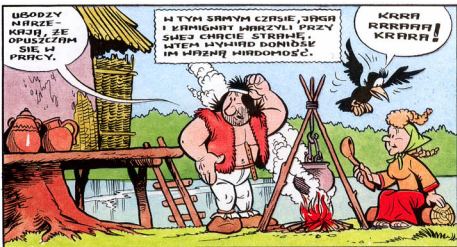
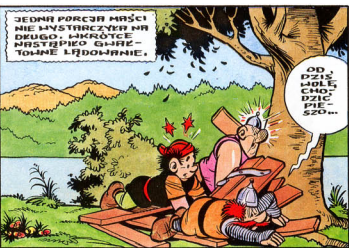
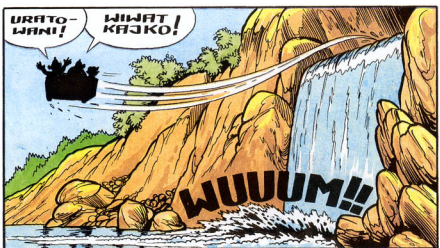
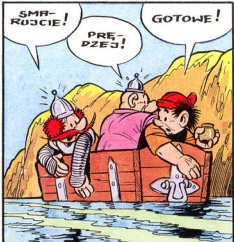
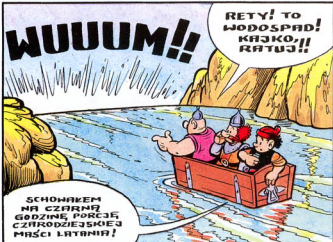
UUUFF... TO BYŁO STRASZNE,

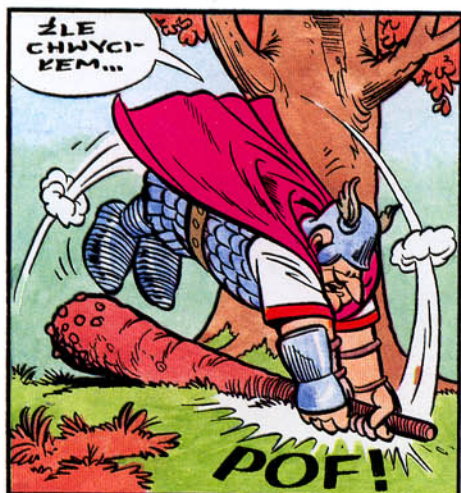
NAJGORSZE MAMY JUŻ ZA SOBĄ.

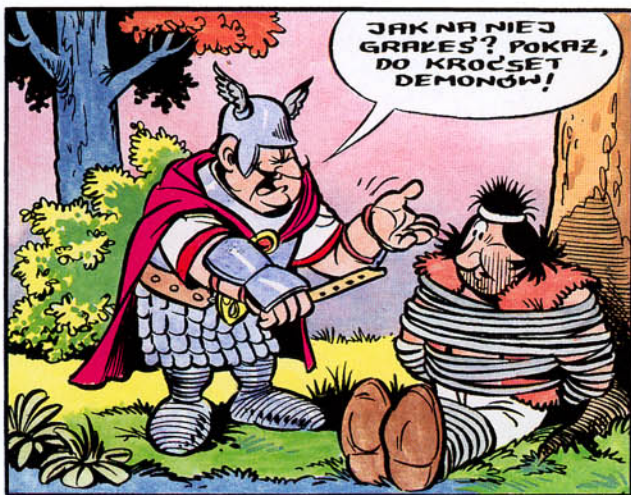
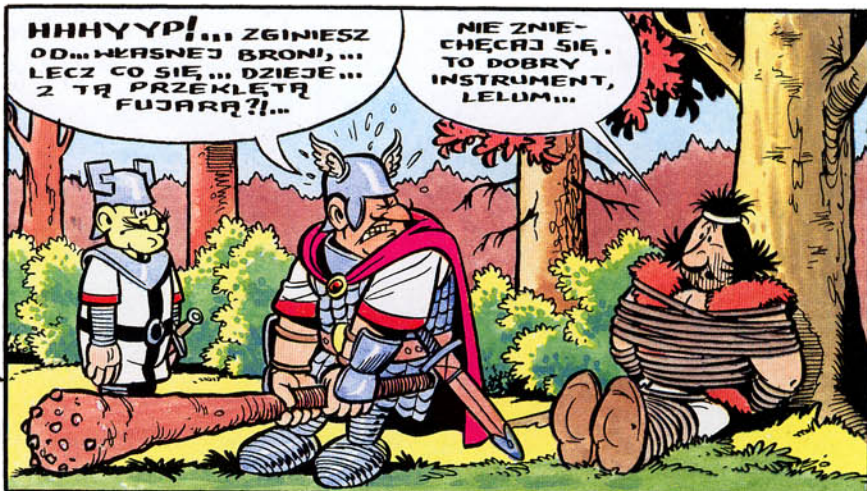
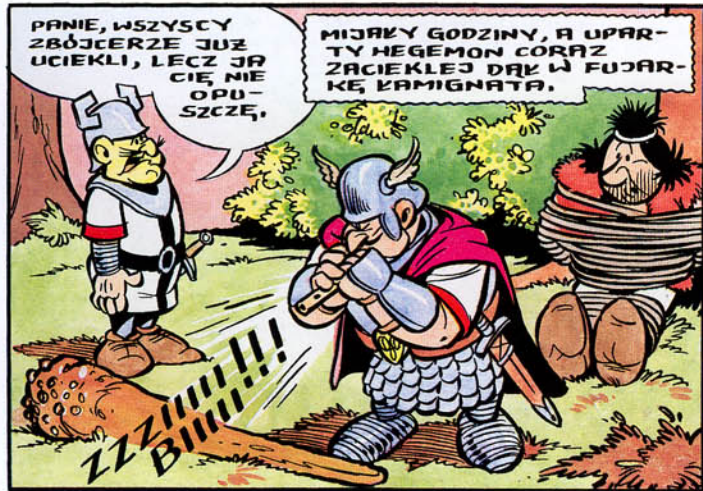


WUUUM!

HEJ! CO TAM TAK DZIWNIE SZUMI?







KRUK GDAS' ZAWIADOMIŁ JAGĘ, ŻE ŁAMIGNAT WPADŁ W PUŁAPKĘ, ZBÓJCERZY, KTÓRZY PLANUJĄ NAPAD NA GRÓD.

ZNAM WSZELKIE ZIOKA I CZARY. ŁYZKO DREWNIANA, BĄDŹ MOJĄ BRONIĄ!

KRRA! KRRA!

ZAKŁĘCIA JAGI SPRAWIŁY, ŻE ŁYZKA ZACZĘŁA SAMĄ GROŹNIE PODSKAKIWAĆ W POWIETRZU.

SAMOBITU MOJ, ZBÓJOM SKÓRĘ ZKÓJ!!

ZANIM SIĘ OD NIEJ OPĘDZA, UWOLNIĘ MEGO ŁAMIGNATKA.

HOLNIEJ, ŁYZKO! NIE MOGĘ ZA TOBĄ NADĄZYĆ!

CHCĘ SZELMY ZDOBYĆ GRÓD MIRMIA, LECZ NIC Z TEGO. TA FUJARKA I MACZUGA SPRAWI, ŻE NIKT MI POŁA NIE DOTRZYMA, LELUM POLELUM...

PAC! PAC!

AJ! CO TO! ZA CO?

SKYSZYSZ, GDASIU? ŁYZKA DOPAPĘŁA JUŻ PIERWSZEGO HULTAJA.

KRA!

NOK! LAP!

ROZTRZASKAM CIĘ W DRZĄZGI, TYLKO ZAGRAM NA FUJARCE...

PLU!

PAF! PLAF!

A MASZ!

A MASZ!

RETY!! DOŚĆ! PODDAJĘ SIĘ!

PRZYGODA Z ŁYZKĄ ODEBRAŁA ŁAMIGNATOWI PEWNOŚĆ SIEBIE.

STRACIŁEM ZAUFANIE DO TEJ FUJARKI. SAM ZBÓJCERZY NIE DOKONAM...

WYBACZ MI, ŁAMIGNATKU.

KAZAŁAM ŁYZCIE ZBÓJOM, SKÓRĘ ZKÓJOM, LECZ ZAPOMNIAŁAM, ŻE TY TAKŻE...

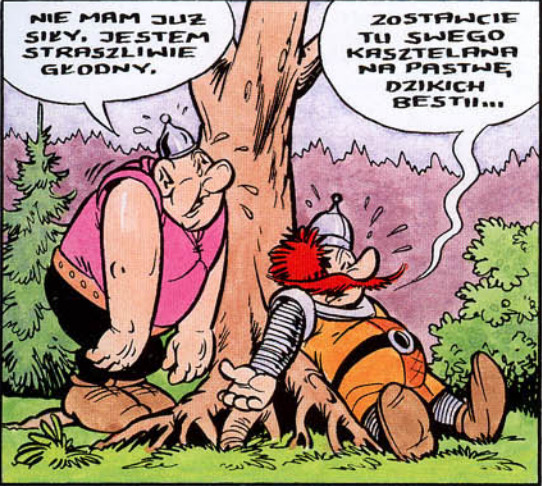
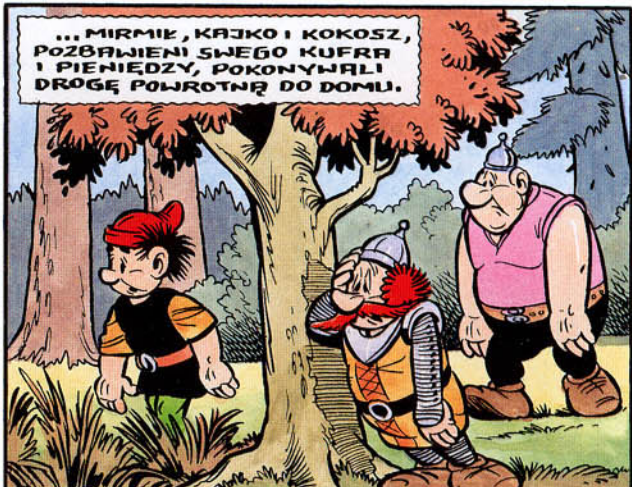
ZAMKNIJCIE BRAMĘ! LADA CHWILA ZBÓJCERZE ZAATAKUJĄ GRÓD!!

OSTRZEŻENIE O NIEBEZPIECZEŃSTWIE W SAMĄ PORĘ DOTARŁO DO GRÓDU.

PODCZAS GDY MIESZKAŃCY GRODU Z TRUDEM ODPIERALI CORAZ GWIAŁTOWNIEJSZE ATAKI ZBOJECZY,...



...MIRMIĘ, KAJKO I KOKOSZ, POZBĄWILI SWEGO KUFRA I PIENIĘDZY, POKONYWALI DROGĘ POWROTNĄ DO DOMU.



NIE MAM JUŻ SIŁY, JESTEM STRASZLIWIE GŁODNY.

ZOSTANCIĘ TU SWEGO KASZTELANA NA PASTWĘ DZIKICH BESTII!...

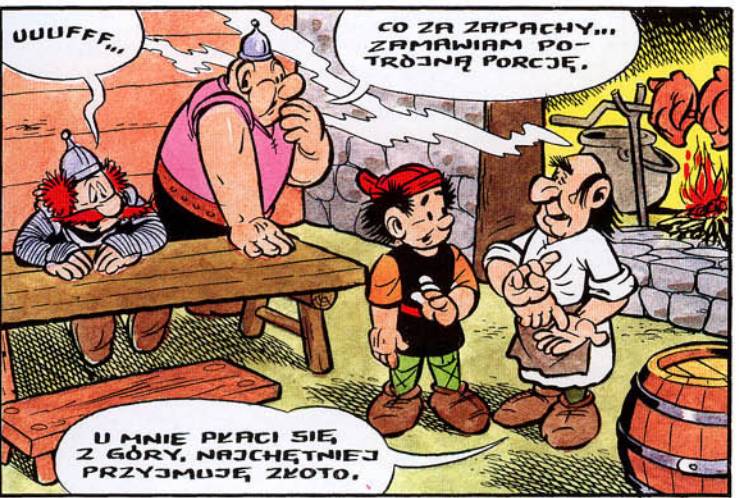


ZRÓBCIE JESZCZE JEDEN WYSIEK! ZNAŁAZŁEM KARCZEKĘ, PRZY DRODZE! NAJEMY SIĘ TAM I ODPOCNIEMY.



WITAM DOSTOJNYCH GOŚCI I ZAPĘCZAM NA KASZĘ, Z JAJECZNICĄ ORAZ PIECZONY DROB.

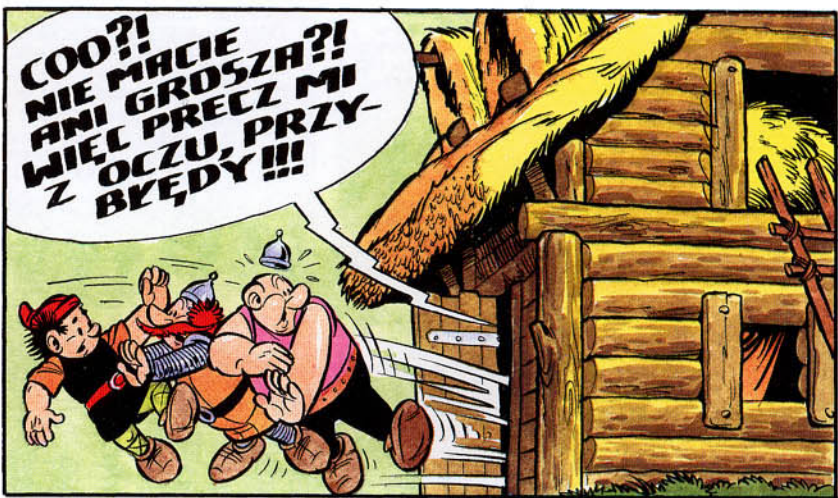
MA BYĆ TEŻ DZBAN MIODU.



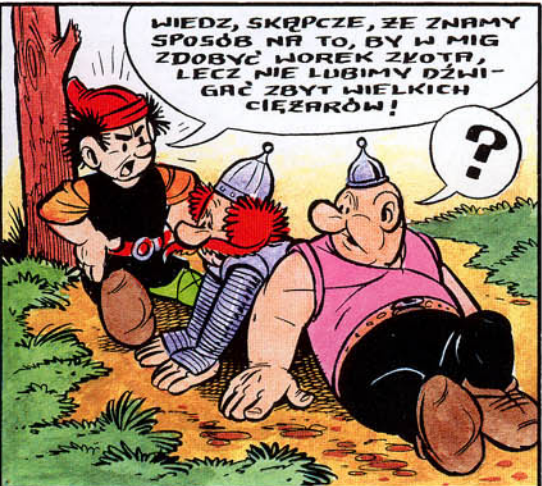
UUUFFF,...

CO ZA ZAPACHY!... ZAMAWIAM PO-TRÓJNĄ PORCJĘ.

U MNIE PŁACI SIĘ Z GÓRY, NAJCIEŃNIEJ PRZYJMUJĘ ZŁOTO.

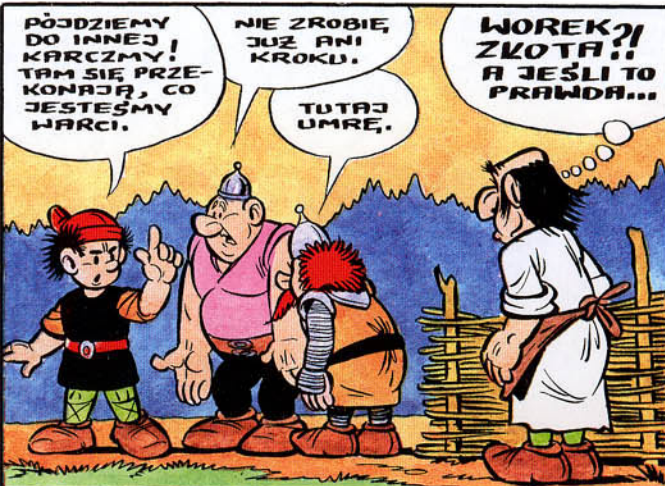


COO?! NIE MACIE ANI GROSZA?! WIEL PRECZ MI WIEL BŁĘDY!!!



WIEDZ, SKĄPCZE, ŻE ZNAMY SPOŚÓB NA TO, BY W MIG ZDOBYĆ WOREK ZŁOTA, LECZ NIE LUBIMY DŹWI-GAĆ ZBYT WIELKICH CIĘŻARÓW!

?



PÓJDZIEMY DO INNEJ! KARCZY! TAM SIĘ PRZE-KONAŁA, CO JESTEŚMY WARCIA.

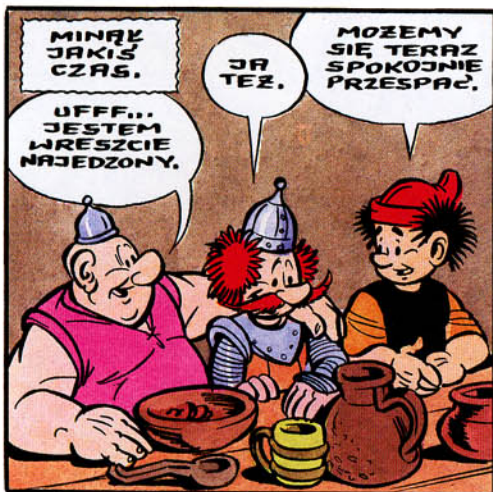
NIE ZROBIĘ JUŻ ANI KROKU.

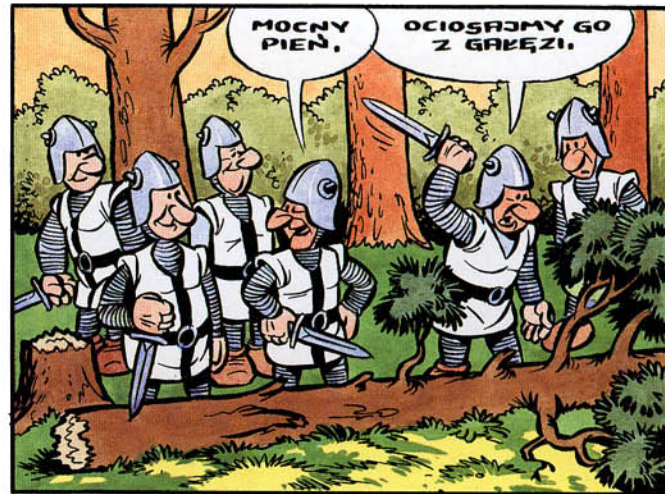
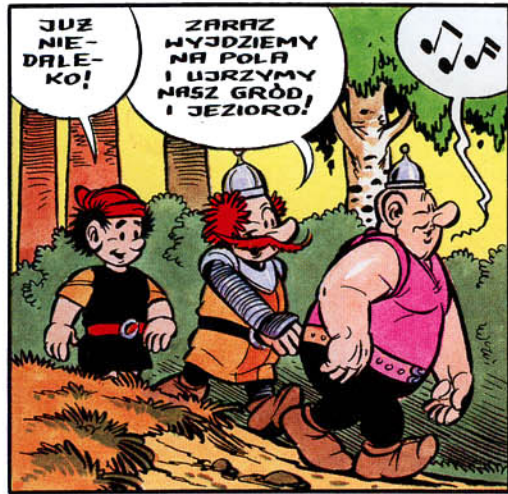
TUTAJ UMRE.

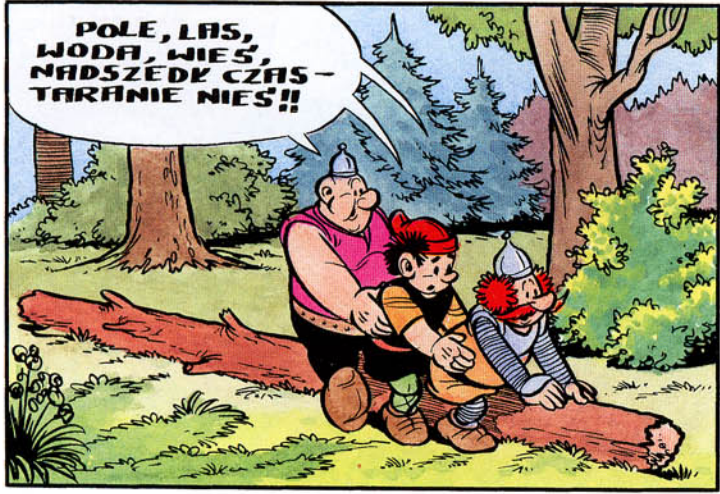
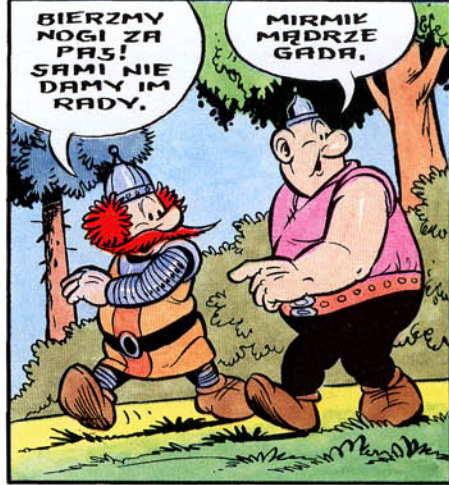
WOREK?! ZŁOTA!! A JEŚLI TO PRAWDA!...

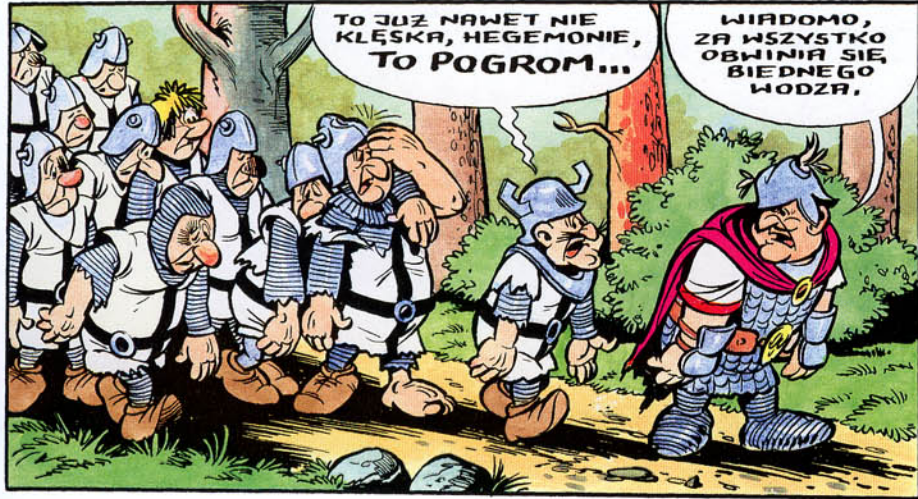


BŁAGAM WAS, NIE ODCHODŹCIE, MOŻEMY SIĘ PRZECIEŻ DOGADAĆ!...



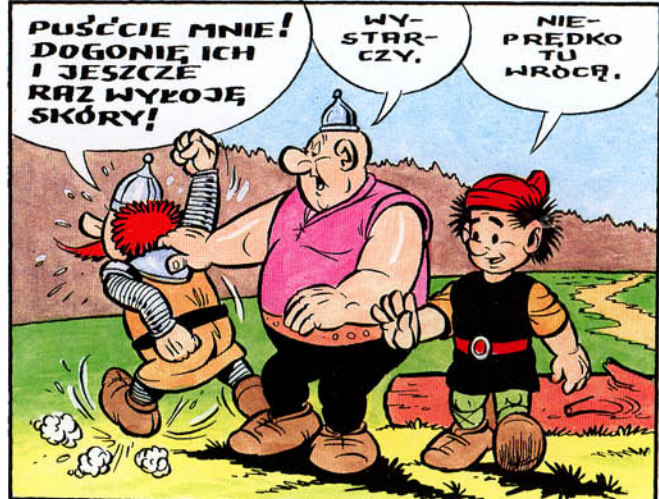






TO JUŻ NAWET NIE  
KŁĘSKA, HEGEMONIE,  
TO POGROM!!!

WIADOMO,  
ZA WSZYSTKO  
OBWINIA SIĘ  
BIEDNEGO  
WODZĄ,



PUŚCIE MNIE!  
DOGONIE, ICH  
I JESZCZE  
RAZ WYŁOŻĘ  
SKÓRY!

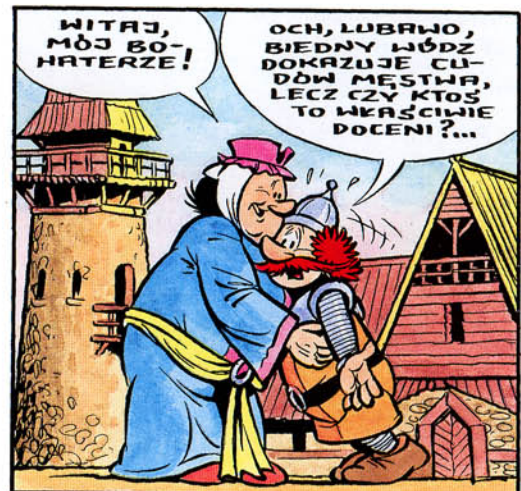
WY-  
STAR-  
CZY.

NIE-  
PRĘDKO  
TU  
WRÓCĄ.



ZWYCIĘZCOM ZGOTOWANO  
OHARYCJNE POWITANIE, WI-  
WATOM NIE BYŁO KOŃCA.

DZIĘKUJĘ, NAM ZA  
UZNANIE, LECZ PRZE-  
CIEZ NIE SAM DOKO-  
NAKEM TEGO  
DZIEKA...



WITAJ,  
MÓJ BO-  
HATERZE!

OCH, LUBAWO,  
BIEDNY WÓDZ  
DOKAZUJE CU-  
DOW MĘSTWA,  
LECZ CZY KTOŚ  
TO WŁAŚCIVIE  
DOCENI?...



NAD GRODEM ZAPADŁE ZMIERZCH,  
KĄJKO I KOKOSZ ZASTANAWIALI SIĘ,  
CZEGO MIRMIKOWI BRAKUJE  
DO PEŁNEGO SZCZĘŚCIA.

W NASZYCH  
CZASACH  
ORDERY SĄ  
JESZCZE  
NIEZNA-  
NE...

MAM  
INNY  
POMYSŁ.

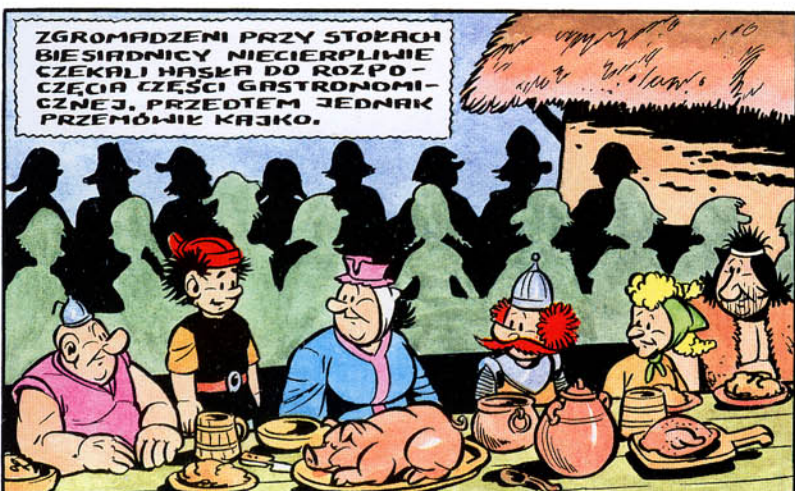


KASZTELANIE, W IMIENIU  
MIESZKAŃCÓW GRODU  
MAMY ZASZCZYT PROSIĆ  
CIĘ WRĄZ Z MAŁŻONKĄ  
NA ZWYCIĘSKĄ  
UCZTĘ.



CO MI TAM  
UCZTA...  
JESTEM  
JUŻ PO  
KOLAĆCI,  
NIE PÓJ-  
DĘ,

OJ, MIRMIEKU,  
JUŻ SIĘ ODZWY-  
CZAIŁEŚ PYTAĆ  
ŻONĘ, O ZDANIE?



ZGROMADZENI PRZY STÓŁKACH  
BIESIADNICZY NIECIERPLIWIE  
CZEKALI NAŚKA DO ROZPO-  
CZĘCIA CZĘŚCI GASTRONOMI-  
CZNEJ, PRZEDTEM JEDNAK  
PRZEMÓWIŁ KĄJKO.



KASZTELANIE, DAJE-  
MY CI PRZYDOMEK,  
WSZYSCY PRĄGNĄ,  
ABYS OD DZIS NA-  
ZYWAŁ SIĘ  
MIRMIEK  
WAŁE-  
CZNY!

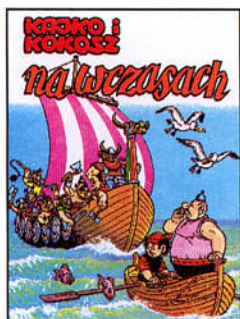


MIRMIEK  
WAŁE-  
CZNY  
NIE KRYE  
ŁEZ WZRU-  
SZENIA.

DZIĘKUJĘ...  
DZIĘKUJĘ  
NAM BAR-  
DZO.

**KONIEC**

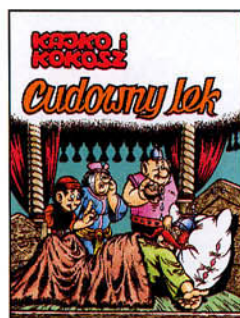
JUŻ W SPRZEDAŻY  
albumy serii KAJKO I KOKOSZ



NA WCZASACH



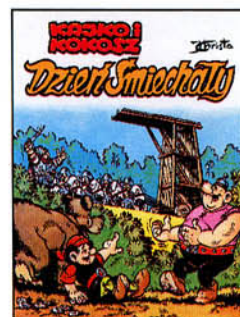
ZAMACH NA MILUSIA



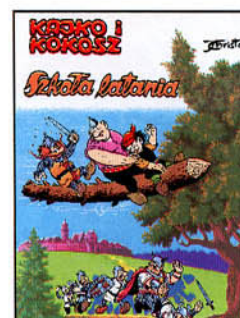
CUDOWNY LEK



FESTIWAL CZAROWNIC

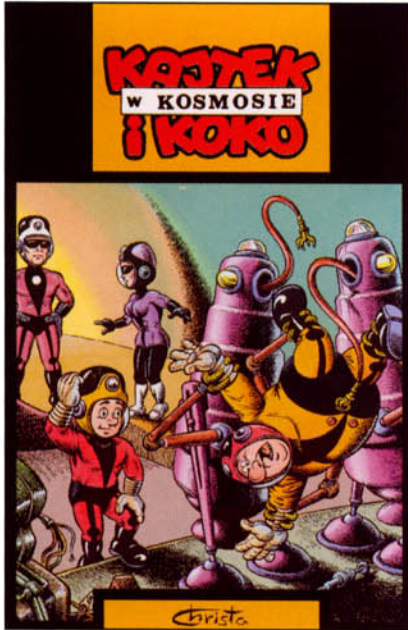


DZIEŃ ŚMIECHAŁY



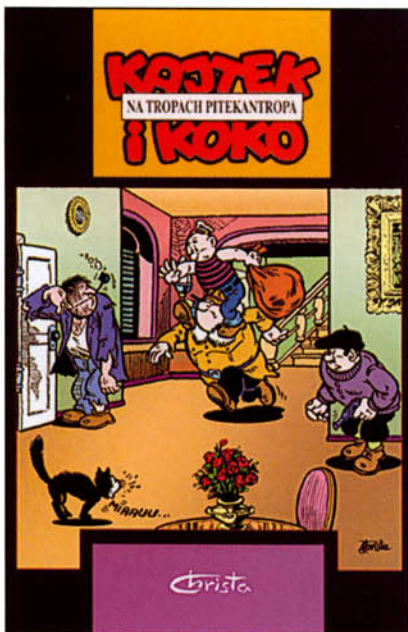
SZKOŁA LATANIA

W SPRZEDAŻY



**KAJTEK i KOKO  
W KOSMOSIE**

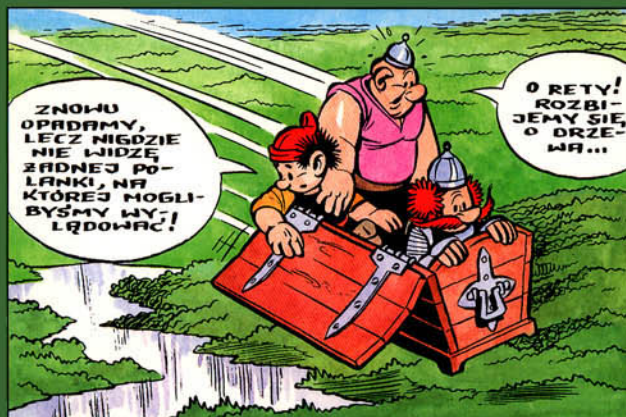
---



**KAJTEK i KOKO  
NA TROPACH PITEKANTROPA**

---

[www.egmont.pl/ksk](http://www.egmont.pl/ksk)



## KAJKO i KOKOSZ

### Pełna edycja!

„Kajko i Kokosz” Janusza Christy to jedna z najpopularniejszych polskich serii komiksowych. Kolejne pokolenia czytelników zachwycają się przygodami dwóch dzielnych słowiańskich wojów. Niniejsza edycja powinna zadowolić miłośników cyklu: ukażą się w niej wszystkie opowieści o Kajku i Kokoszu, a oryginalne rysunki Christy zostały poddane starannej obróbce graficznej. Kolejne tomy serii będą się ukazywać co miesiąc.



**CZARY  
MARY**

Cena: 12,90 zł